DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | **Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza** Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-31 Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749. | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4 tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV. **Toruń, środa 7 grudnia 1932** **Nr. 282**

Niemieckie skargi na Polskę

Raport komisji trzech — Trudna sytuacja delegacji niemieckiej

Genewa, 6. 12. (PAT). Rada Ligi Narodów na wczorajszem posiedzeniu zajmowała się jedynie **sprawą mniejszości syryjskiej w Iraku.** Na porządku dziennym figurowała pozatem **SPRAWA STOSOWANIA REFORMY ROLNEJ W POLSCE.**

Jak wiadomo sprawa ta została wniesiona w styczniu r. b. **przez reprezentanta Niemiec,** który uważał za wskazane przedłożyć Radzie kwestję, która była już o parę miesięcy wcześniej zlecona przez **komitet trzech.** Rada skierowała sprawę do komitetu, złożonego z reprezentanta **Japonji,** jako sprawozdawcy spraw mniejszościowych oraz delegatów **Wielkiej Brytanji i Włoch.** Po dłuższych pracach komitet opracował **raport,** który w ubiegłą sobotę został przekazany Radzie i który wczoraj miał być przez Radę dyskutowany.

Treść raportu została uprzednio zakomunikowana delegacjom niemieckiej i polskiej. **Delegacja niemiecka zdecydowanie raport odrzuciła.** Delegacja ta **domaga się rozpatrzenia indywidualnego w poszczególnych wypadkach stosowania reformy rolnej w Polsce.** Ta niemożliwa teza delegacji niemieckiej została **kategorycznie odrzucona przez komitet Rady.** Zdając sobie sprawę, że odrzucenie raportu, opracowanego przez trzech wybitnych członków Rady, przedstawicieli wielkich mocarstw postawi delegację niemiecką w bardzo niedogodnej pozycji moralnej i delegacja umyślnie lansowała w prasie i wśród członków innych delegacyj wersję, jakoby **i delegacja polska zamierzała raport odrzucić.** Wiadomość ta jest absolutnie nieprawdziwa, gdyż **delegacja polska mimo pewne zastrzeżenia, które raport nasuwa, nie mniej gotowa jest przyjąć raport pod warunkiem, że uzyska on jednomyślność.**

Ponieważ minister spraw zagr. Rzeszy Neurath przyjechał do Genewy o godzinie 17, i nie mógł wziąć udziału w posiedzeniu, delegacja niemiecka **prosiła sekretarjat o odroczenie sprawy do jednego z następnych posiedzeń Rady.** Zgodnie z tem sprawozdawca delegacji japońskiej zaproponował odroczenie, co zostało zaaprobowane.

Dziś Schleicher wygłosi ekspozé przed forum Reichstagu

Berlin, 6. 12. (PAT). Gabinet Rzeszy rozpoczął wczoraj narady nad ekspose, które kanclerz Schleicher ma wygłosić w Reichstagu. Przez cały dzień obradowały również frakcje parlamentarne nad ustaleniem swojej taktyki wobec życzeń gabinetu. Głównem wydarzeniem dnia była konferencja premjera Schleichera z byłym prezydentem Reichstagu *Goeringiem.*

W miarodajnych kołach oświadczają, że Goering w rozmowie ze Schleicherem zapewnił spokojny przebieg dzisiejszego posiedzenia Reichstagu.

W kuluarach parlamentarnych wyrażają przypuszczenie, **że rząd za cenę ogłoszenia amnestji politycznej mógłby uzyskać zgodę narodowych socjalistów na odroczenie Reichstagu, mniej więcej do połowy stycznia.** Decyzja frakcji narodowo-socjalistycznej, która na wczorajszem zebraniu złożyła przysięgę wierności, na ręce Hitlera, trzymana jest narazie w tajemnicy.

Obiegała wczoraj pogłoska, że **program gospodarczy rządu Schleichera przewiduje m. in. rozpisanie przymusowej pożyczki,** bądź też **nałożenie daniny majątkowej.** Pogłoski te zostały ze strony miarodajnej zdementowane.

Wysokie odznaczenie belgijskie premjera Prystora

Warszawa, 6. 12. (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych w prezydjum Rady Ministrów złożył wizytę **p. prezesowi Rady Ministrów Prystorowi charge d'affaires poselstwa belgijskiego w Warszawie p. Raul Tilmont.** W czasie wizyty p. Tilmont wręczył **wielką wstęgę orderu Leopolda I.,** który to order nadany został p. premjerowi Prystorowi przez króla Alberta dekretem z dnia 21 listopada 1932 r.

Zaszczytne odznaczenie b. min. Zaleskiego

(o) *Warszawa* 6. 12. (tel. wł.) Królewskie towarzystwo historyczne w Londynie zaprosiło na członka zwyczajnego b min. Zaleskiego. — Członkami tego towarzystwa są wybitni uczeni angielscy. Cudzoziemcy zapraszani są tylko w wyjątkowych wypadkach w dowód specjalnego wyróżnienia.

Surowe kary

na sprawców hec antużydowskich w Warszawie

Warszawa, 6. 12. (PAT). W dniu 5 b. m. odbyła się **rozprawa karno-administracyjna w starostwie grodzkiem Śródmieście nad zatrzymanemi w czasie manifestacyj ulicznych w dniu 3 grudnia studentami.** Z pośród 24 zatrzymanych osób następujące zostały skazane: Iwanowski Antoni Adam, Szymanowski Ferdynand, Orzechowski Jan, Fischer Tadeusz, Fischer Józef, Starzyński Czesław, Stopnicki Feliks, na karę **po 60 dni bezwzględnego aresztu,** oraz Jarecki Józef i Pruszyński Jerzy na karę grzywny **2 tysiące zł.** z zamianą na 60 dni aresztu.

Jubileuszowe znaczki toruńskie

(o) *Warszawa* 6 12 (tel. wł.) Ministerstwo Poczt i Telegrafów wypuszcza *specjalne znaczki pocztowe z okazji 700-lecia Torunia.* Znaczki ukażą się w odcinkach po *60 gr. i będą sprzedawane przez 2 tygodnie.*

Niezależnie od tego ukaże się specjalna *edycja znaczków z podobizną śp Żwirki i Wigury.*

Armja chińska cofa się

Cicikar, 6. 12. (PAT). Armja chińska cofa się do *Khail-Laru.* W armji panuje **demoralizacja i nieporządek.** Na czele tej armji stoi generał Su-Ping-Wen, który odmówił rokowań w sprawie wydania 250 cywilnych zakładników zatrzymanych przez wojska chińskie po zbombardowaniu Khail-Laru.

Według ostatnich wiadomości, **armja chińska przeszła wczoraj na terytorjum sowieckie** i posuwa się wzdłuż linji kolejowej wschodnio-chińskiej.

Skandal gdański dookoła „Nocy listopadowej"

Nota polska do senatu gdańskiego

W dniu wczorajszym **komisarz generalny R. P. w Gdańsku wystosował do senatu pismo,** szczegółowo przedstawiające sprawę **aresztowania przez policję gdańską aktorów i zabrania ich rekwizytów teatralnych sprowadzonych z Polski,** a niezbędnych przy wystawianiu **„Nocy listopadowej" Wyspiańskiego.** Jak się okazuje, policja, zatrzymując rekwizyty teatralne, do których należały poza bronią **stare szable i szpady a nawet ordery,** zatrzymała również trzy stare karabiny. Komisarz generalny żąda wyjaśnienia motywów podobnego postępowania policji i zastrzega żądanie odszkodowania za poniesione straty na rzecz **Macierzy Szkolnej, która przedstawienie organizowała.**

B. minister Knoll — adwokatem

(o) *Warszawa* 6. 12. (tel. wł.) B. poseł polski w Berlinie *Knoll* został przyjęty do palestry i zaliczony w poczet członków Izby Adwokackiej w Warszawie. P Knoll otwiera niebawem kancelarję adwokacką.

„Czerwony wódz" w Antwerpji

Antwerpja, 6. 12. (PAT). Onegdaj wieczorem przybył tu drogą morską **Trocki.** Władze wydały bardzo surowe zarządzenia, nie pozwalając nikomu zbliżyć się do okrętu, na którym znajdował się Trocki. Otoczeniu Trockiego zabroniono wysiadać na brzeg. Wczoraj rano Trocki odjechał do Dunkierki.

3000 ochotników buduje „Trójkąt heilsberski"

Antypolskie fortyfikacje w Prusach Wschodnich

Królewiec, 6. 12. (PAT). Prace nad fortyfikacją „Trójkąta heilsberskiego" są prowadzone w przyspieszonem tempie. Wedle doniesień prasy, **zużyto w kilku ostatnich miesiącach 7000 wagonów cementu.** Przy pracach zajętych jest **stale około 3 tys. robotników.** Większość robót wykonywana jest przez **ochotnicze kadry pracy, złożone przeważnie ze studentów.** Osoby zajęte przy budowie fortyfikacyj, składają **przysięgę, że nie zdradzą tajemnic wojskowych.** Kierownictwo rozbudowy „Trójkąta heilsberskiego" zatrudnia jedynie osoby, do których posiada całkowite zaufanie.

Śmierć autora „Golema"

Berlin, 6. 12. (PAT) Zmarł tu po dłuższej chorobie znany pisarz niemiecki Gustaw Meyring, autor wielu powieści i nowel o motywach fantastycznych i okultystycznych, w pierwszym rzędzie autor „Golema", tłumaczonego na wiele języków europejskich dalej „Gabinetu figur woskowych" i t. d. Zmarły liczył lat 65.

Niesamowite popisy powietrzne

Durban (Połudn. Afryka w Natalu), 6. 12. (PAT). Pewien lotnik **wyskoczył ze spadochronem z aeroplanu, wznoszącego się na wysokości 17300 stóp.** Ten amator silnych wrażeń odbył przelot, który trwał 20 minut, zupełnie pomyślnie i wylądował między dwoma drzewami. **W czasie przelotu palił papierosy i jadł biszkopty,** aby utrzymać się w pogodnym nastroju.

Katastrofa łamacza lodów na morzu polarnem

Moskwa, 6. 12. (Pat). Na Białem Morzu **zatonął sowiecki łamacz lodów nr. 9** z **39 ludźmi załogi.** Ekspedycja ratunkowa natrafiła w odległości 60 km na północ od Archangielska **na szalupę z 8 marynarzami łamacza lodu.** Marynarze ci byli **martwi.** Zginęli oni prawdopodobnie z **mrozu** i wyczerpania. Los pozostałych członków załogi jest **nieznany.**

We Lwowie — spokój

Wczoraj rozpoczęto wykłady na Politechnice

(o) *Lwów,* 6. 12. (Tel. wł.). W dalszym ciągu są prowadzone dochodzenia **w sprawie ekscesów lwowskich.** Aresztowani przywódcy młodzieży endeckiej odstawieni zostali do dyspozycji sędziego śledczego. Broni ich dr. Pieracki.

Wczoraj zgłosili się do prokuratora poszukiwani przez władze kierownicy ostatnich ekscesów **Macieliński i Matiachowski.** Macieliński oświadczył, że o niczem nie wie i do żadnej partji nie należy. Inni poszukiwani przez władze przywódcy ekscesów nie zostali odnalezieni.

Równocześnie toczą się dochodzenia **przeciw osobnikom, rekrutującym się ze sfer mętów społecznych,** którzy podczas zaburzeń usiłowali dokonać rabunków w sklepach. Wdrożono również śledztwo w sprawie pożaru boiska „Hasmonei".

Zgodnie z wezwaniem rektora **wznowione zostały wczoraj wykłady w politechnice lwowskiej.** Wykłady i ćwiczenia odbywają się w zupełnym spokoju. Obecnie odbywają się wykłady we wszystkich uczelniach lwowskich. W mieście panuje zupełny spokój.

We Lwowie pozostaje jeszcze **700 policjantów z prowincji.**

W kilku dziennikach ukazały się notatki, że **ranny student Zamorski jest jednym z przywódców Legjonu Młodych.**

Komenda Główna Legjonu Młodych zaprzecza tym insynuacjom i oświadcza, że jeśli prasa endecka nie przestanie podobnych ataków, Legjon Młodych zareaguje na tę napaści na innej płaszczyźnie.

O męski stosunek do życia

Przemówienie prezesa W. Sławka na Walnym Zjeździe Związku Legjonistów

Jak wczoraj donosiliśmy, — w czasie odbytego w ub. niedzielę dorocznego Walnego Zjazdu delegatów Zw. Legjonistów wypowiedział prezes Bezp. Bloku i jednocześnie prezes Zw. Legjonistów p. płk. Sławek przemówienie, którego treść posiada zwłaszcza w obecnej chwili niezmiernie doniosłe znaczenie. Mowę p. prezesa Sławka podajemy poniżej:

(Przyp. Red.)

— Mówimy o sobie, żeśmy **pierwsi stanęli do walki o Niepodległość Polski**, że byliśmy tą grupą ludzi, która się na tę walkę zdecydowała wcześniej, niż inni.

Chciałbym, aby każdy z nas z osobna przed samym sobą postawił pytanie: — czy gdyby nie było Legjonistów, gdyby nie było Związku Strzeleckiego gdyby nie było tej roboty zapoczątkowanej przez kogo innego, czy on sam na własną rękę, tę wojnę trzem zaborcom potrafiłby wypowiedzieć?

Każdy z nas był tym, który przyłączył się do jakiejś pracy zapoczątkowanej już przez kogoś innego. Tego, kto naprawdę **był awangardą, prowadzącą do walki.** Być może, że nasza przewagą, naszą zasługą w porównaniu do innych będzie to, że myśmy się pierwsi zdecydowali pójść za Tym, kto był przez całe swoje życie w pierwszym szeregu. I pociągnęły nas zarówno Jego dążenia, Jego myśli, jak i ten zawiązek organizacji, którą On stworzył.

Może to jest trudne do zrozumienia. Ale jest tak zwykle, że **do myśli podniesionej i do pracy zapoczątkowanej przez gromadkę ludzi, przyłączają się dopiero później coraz to szersze, coraz to nowe szeregi.**

Dziś rola nasza polega na tem, iż pragniemy i mamy obowiązek zostawić po sobie Polskę silną, opartą o cały naród: nie o garstkę „szaleńców“, ale o **zrozumienie i wolę całego narodu.** Rola nasza z konieczności polegać musi na tem, abyśmy ku **myślom tendencjom i działalności tego zawiązku, którym byliśmy, zdołali pociągnąć cały naród.**

Mamy **wychowywać społeczeństwo** musimy troszczyć się o to, aby mieć **wpływ na aparat państwowy.**

Tutaj chciałbym, żebyście, Koledzy, wszyscy zastanowili się nad jednem bardzo ciekawem, bardzo ważnem pytaniem, jakie w tej dziedzinie staje odrazu przed nami. A mianowicie: — Państwo powstało w warunkach, kiedy idee i zasady demokratyczne triumfowały i jedna z tych zasad jest nie co innego, jak oparcie o arytmetykę, o liczbę głosów, która decyduje o ustroju, o tem, co się w Państwie ma dziać.

I tutaj zechciejcie sobie, Koledzy, przypomnieć, że **my, środowisko legjonowe, nawet łącznie z POW. stanowimy w tem społeczeństwie liczebną mniejszość** i to tak małą, że w oparciu o tę arytmetykę głosowania tego wpływu i tej podstawy, tego prawa rządzenia Państwem nie mielibyśmy.

Jeżeli jesteśmy mniejszością, to **jako mniejszość moglibyśmy rządzić większością przy pomocy teroru, systemem dyktatury, dyktatury niesłychanie gwałtownej, niesłychanie ostrej.**

To jest jeden system. Systemem dyktatury można rządzić, — zdaje mi się jednak, że **tendencyj takich między nami otwarcie nikt nie wypowiada**, jakkolwiek z rozmów z wieloma kolegami mogłem wnioskować, że koledzy często mają pretensje, czyto do rządu czy do czynników w Polsce bardziej decydujących, że coś „nie zostało nakazane“, że to „trzeba nakazać“.

Nakazać można ale trzeba się uciekać do środków teroru, środków represyj, do środków, które pod względem skuteczności będą zawodne i będą prowadziły nie do czego innego, jak do zabicia w społeczeństwie inicjatywy, wartości, pewnej radości życia i zdolności borykania się z losem. Dyktatura i teror prowadzą do tego, że społeczeństwo przestaje być społeczeństwem a staje się popędzanem stadem. Ponieważ nie leży to na linji ani naszych tendencyj ani zamierzeń, ani chęci, musimy ten system rządzenia Państwem odrzucić.

Jeżeli odrzucamy zarówno **dyktaturę, jak i teror, jako formę rządzenia Państwem, to musimy szukać sposobów innych.** Te inne sposoby leżą właśnie na linji **przelania w szersze środowiska, środowiska poza nami będące, tych tendencyj i wartości, które w sobie mamy i w sobie cenimy.**

Ktoś z legjonistów — nie wiem tego kto, — zrodził **pomysł o 4-ej, czy 18-ej brygadzie. Pomysł nie był inteligentny.** Był bardzo chybiony, albowiem nigdy nie zdołamy w człowieku rozbudzić lepszych instynktów i lepszych uczuć, jeżeli będziemy do niego podchodzili z tonem mniej lub więcej wyraźnej pogardy. W tem jest jakieś zamykanie się w sobie i jakieś odgraniczanie się od reszty społeczeństwa.

Proszę Kolegów, napewno będziemy mieli w naszem otoczeniu ludzi o różnych wartościach charakteru, o różnych powiedzmy kwalifikacjach moralnych. Naturalnie, — jesteśmy obozem rządzącym. Naturalnie, — **dużo wszelakich typów będzie się do nas pchało**, dlatego, że można jakąś pieczeń swoją upiec. **Tego rodzaju jednostki musimy od siebie odpędzać.** Natomiast nie ulega żadnej wątpliwości, że **naród ma zdrowe czucie, że ma dość dużą ilość jednostek o moralnej wartości.** Dlatego ten niemądry zwrot o 4-ej brygadzie jest niemądrym zwrotem. **Nie powinniśmy ludzi od nas oddalać, natomiast musimy zrobić wszystko, aby ten lepszy element w Polsce z naszą tradycją, z naszem myśleniem, z naszą gotowością służenia sprawie państwowej jaknajsilniej związać. To jest ta nasza metoda rządzenia narodem i rządzenia państwem** bez uciekania się do teroru i bez uciekania się do dyktatury.

Wśród kolegów zbyt często słyszałem dość niechętne odzywanie się o Bloku. Jabym apelował do wszystkich kolegów — nim na pogardliwy stosunek do tej pracy ktokolwiek zechce się ważyć, — żeby przedtem przemyślał to, co w tej chwili starałem się przedstawić.

Mamy napewno w pokoleniu, w którem żyjemy i działamy, dużo zadań, które spełnić musimy. O jednem z nich jeszcze wspomnę.

Społeczeństwo w latach swego dzieciństwa rozwijało się w atmosferze niewoli. **Wprost nauczyło się ustępować wobec trudności. Tych ludzi musimy nauczyć, musimy im pokazać, że można trudnościom stawiać czoło.**

Przyszedł okres ciężki, okres kryzysu gospodarczego, okres, gdzie naprawdę życie ludzi kijem po łbach wali. Proszę kolegów, w tej sytuacji i warunkach widzimy wszędzie naokoło płaczące niuńki, — wszędzie jęk, bezradność... Ręce opadają, bo z tym **gatunkiem ludzi, którzy umieją tylko płakać, nigdy nikt zwycięstwa nie odniósł.**

Niech niuńki płaczą po kątach, jeżeli nic mądrzejszego wymyślić nie potrafią. **My jednak reprezentujemy pewien hart i charakter: — musimy umieć walczyć, — płakać sami nie będziemy.** Musimy umieć w tych warunkach **stać się ośrodkiem tężyzny i hartu**, który przetrzymał Szczypiorno i Havelberg i który **potrafi przetrzymać i dzisiejsze, może czasem, „głodowanie“.**

Proszę Kolegów, w **trudnościach dzisiejszego kryzysu trzeba widzieć w pierwszym rzedzie — poza ekonomicznemi i gospodarczemi przyczynami, — w ogromnym stopniu także skutki psychicznego nastrojenia.** Ludzie boją się o te jakieś dolary, czy złote, które pochowali w pończochach, — boją się wszystkiego i o wszystko, aby tylko czegoś nie stracić. Niech się dzieje co chce, oni zawsze będą stękali, będą płakali i pieniądze trzymali albo w pończochach, albo w bankach szwajcarskich.

Na tych ludzi będziemy patrzyli jak na niuńki stękające po kątach. Ale **nie powinniśmy pozwalać, by społeczeństwo zarażało się ich nastrojem, przeciwnie, musimy je ożywić i natchnąć naszym męskim stosunkiem do życia.**

„Miłosierdzie“ hooverowskie dla Polski

Nasze długi amerykańskie

W związku z palącą obecnie sprawą długów Polski w Ameryce zamieszcza „Gazeta Polska“ wyczerpujący artykuł, omawiający szczegółowo należytości polskie za „miłosierne“ mleko skondensowane, odzież i inne "dobrodziejstwa" amerykańskie.

„Gazeta Polska“ pisze:

Nota Stanów Zjednoczonych, odpowiadająca na demarche ambasadora Filipowicza, zawiera następujące zdanie: „Co się tyczy odroczenia raty długu płatnej 15. 12. — „to nie jesteśmy w posiadaniu **żadnych faktów,** które mogłyby być przedstawione Kongresowi dla przychylnego rozpatrzenia“.

Jakie są te fakty, jakie są nasze racje?

Oczywiście istnieją przedewszystkiem racje ogólne — znane przez cały świat, które dotyczą także i Polski.

Lecz prócz powyższych, ogólnych, (działających oczywiście także i w stosunku do Polski powodów) — są jeszcze szczególne, nasze własne racje.

Pierwszą racją jest **obliczenie i oprocentowanie** naszego długu.

Drugą — jest **moment** zawarcia umowy.

Trzecią — **stosunki handlowe** między Polską i Stanami.

Czwartą — jest **polityka finansowa** Polski.

Piątą wreszcie są **cele**, na jakie zaciągnięty został dług polski.

Dług polski w Stanach powstał — podobnie, jak długi innych państw — choć nie identycznie. Mianowicie w r. 1919, jako szef misji Rządu, znalazł się w Ameryce p. Arct i zakupywał wedle poleceń z Warszawy — **mąkę, zboże, tłuszcz, papierosy, oraz ekwipunek wojskowy — derki, koce, siodła, zaprzęgi.** Głównymi sprzedawcami byli: ministerstwo wojny Stanów, wyprzedające „demobil“, oraz „Grain Corporation“, instytucja podobna do naszych. W zakupach tych ustalono cenę i płacono skryptami dłużnemi Rządu Polskiego. Nie ustalono natomiast żadnego terminu, ani formy spłaty, ani oprocentowania tej towarowej pożyczki.

Potem — już w r. 1924 przedstawiciele Polski i Stanów Zjednoczonych zasiedli za stołem, aby się co do spłaty tego długu porozumieć. Zaczęto liczyć. Ustalono przedewszystkiem sumę długu na 159 miljonów 666 tysięcy dolarów.

Oprocentowanie ustanowiono bardzo wysokie, wskutek ...„tendencyj fiskalnych“ Ameryki i polskiej skwapliwości do porozumienia.

Po doliczeniu procentów dług Polski wynosił **206 miljonów** dolarów długu, od których **Polska płaci obecnie rocznie 6 miljonów dol. procentów.** — Włochy płacą 2 miljony 500 tys. dolarów procentów rocznie od długu wynoszącego **dwa miljardy dolarów(!)**

Płacimy procenty **dwa zgórą razy większe od długu dziesięć razy mniejszego.**

Teza amerykańska głosi, iż wysokość spłat winna być **zastosowana do zdolności płatniczej dłużnika.** Przykłady wskazują, że obrachunek długu polskiego był zrobiony **z pominięciem tej zasady.**

Drugą racją jest moment zawarcia umowy. Rok 1924. Przed Włochami i Francją. **Czemu tak wcześnie?** Niewątpliwie **nie na życzenie strony polskiej, lecz na życzenie Stanów.** Cóż im na tem zależało? Zależało jednak. Zależało **nie na sumie, lecz na precedensie.**

Czy należy nadal traktować **gorzej partnerów**, którzy zawarli umowę wcześniej, niż tych, którzy ją zawarli później; tych, co wykazali **więcej dobrej woli,** niż tych, którzy jej wykazali mniej?

Trzecią polską racją jest bilans handlowy między Stanami Zjednoczonemi i Polską. Czem Polska może opłacać swoje długi Stanom? Złotem? Ależ Polska jest krajem, który **nie miał złota** w chwili powstania, który je na podkład własnej waluty pożyczył (pożyczka stabilizacyjna). **Polska może płacić tylko towarami.** Tymczasem bilans handlowy między Stanami Zjednoczonemi i Polską w okresie 1924—1931, zamyka się saldem dodatniem **1.996 milj. złotych na korzyść Stanów.** Wierzyciel, Stany Zjednoczone, korzystają na rynku polskim z **wszelkich preferencyj, jakich** Polska udziela sąsiadom. Polska — dłużnik nie korzysta na rynku amerykańskim z żadnych udogodnień.

Czwarta racja polska jest najważniejsza.

Polska prowadziła i prowadzi politykę finansową **nie uderzającą niczem w interesy wierzyciela lub zagranicznego sprzedawcy w Polsce.** Nie zaprowadzono moratorjów. **Nie zadekretowano ograniczeń dewizowych. Nie zatrzymano żadnym środkiem prawnym należności obywatela amerykańskiego w Polsce. Nie obniżono waluty.**

W ciągu półtora roku od niemieckich układów o Stillhalten i od niemieckich ograniczeń walutowych, Polska nie sprawiła najmniejszego uszczerbku tym, którzy w niej ulokowali swoje kapitały. Dała im swobodę wycofania się i czas na to. Uczyniła to kosztem największych ograniczeń. Budżet ścięto o 1/3 mimo, iż był to budżet niski, mniejszy niż budżet zbankrutowanego New Yorku. Polska jest jedynym krajem dłużniczym, który nie ograniczył swobody ruchu kapitałów, nie zmuszał nikogo siłą do pozostania na jej terenie. Polska uczyniła to bez niczyjej pomocy.

Wreszcie piąta i ostatnia racja polska

Na jakie cele został zaciągnięty dług? Polska leżała w gruzach i zgliszczach wskutek wojny, którą **napewno nie ona wywołała, za którą napewno nie ona ponosi odpowiedzialność.** Głód, który pustoszył Polskę, choroby, które ją niszczyły — to było **dzieło cudzych rąk i cudzej woli.** Zboże zasiane i zebrane polskiemi rękami **zabierali obcy za kwity rekwizycyjne. Gros długu Polski to nie pociski — to mąka. To nie była pożyczka wojenna, lecz głodowa.**

Pomoc Stanów ocaliła w Polsce życie niejednemu głodnemu dziecku i **nie można pomocy tej uważać za spekulację.** Nie można również negować ważności układów raz zaciągniętych i ratyfikowanych. Nie można stać na stanowisku **jednostronnej** ich rewizji. Ale również **niesposób — nalać z pustego.** I to jest ta jedyna racja, stanowiąca istotną vis major. Jeśli więc mimo wszelkich argumentów Stany będą żądały grudniowej spłaty — wtedy zapewne wypadnie im **zapłacić tyle — wiele w danym dniu i o danej godzinie, będzie można jeszcze z kieszeni wytrząsnąć.“**

Bullerjahn uwolniony

W toczącym się od trzech tygodni wielkim procesie o szpiegostwo trybunał Rzeszy w Lipsku wydał wyrok uwalniający byłego kierownika nadreńskich magazynów przemysłowych, Bullerjahna, oskarżonego o współdziałanie w zdradzie tajemnic wojskowych i przemysłowych, a skazanego na 15 lat ciężkiego więzienia, z której to kary odsiedział już 7 lat.

„Uprowadzenie" Hitlera

Tajemnica sleepingu pod Jeną

O wypadkach tajemniczych, które się rozegrały w nocy z 29 na 30 listopada w **sleepingu Monachjum — Berlin,** a których **bohaterem był Adolf Hitler,** pisze „Vorwärts" co następuje:

We wtorek wieczór „Wódz" postanowił udać się do Berlina na rokowania (z Schleicherem — przyp. Red.). Po krótkich przygotowaniach wsiadł wraz z pułkownikiem Böhm'em do pociągu i wydawszy rozporządzenie, by go przed Berlinem obudzono udał się do przedziału sypialnego."

„**O godz. 5 min. 22** rano pociąg zatrzymał się **na stacji Jena.** W wagonie sypialnym wszyscy spoczywali w głębokim śnie, gdy **nagle w korytarzu dały się słyszeć głośne kroki i szorstki głos męski. Ktoś zaczął bić pięścią w drzwi przedziału, w którym znajdował się Hitler.** Po paru sekundach Hitler ukazał się we drzwiach i rozpoznał w dobijającym się do jego przedziału nie kogo innego jak — **prezydenta Reichstagu Goeringa.**

„Hitler, który obawiał się widocznie wypadku — odetchnął z ulgą, a **Goering błyskawicznie poinformował go, że nie powinien(?) jechać do Berlina i rokować ze Schleicherem lecz musi(?) udać się wraz z nim do Weimaru, gdzie już go oczekuje Goebbels."**

„Wódz", zadowolony, że nic gorszego nie zaszło, zakończył pospiesznie toaletę a zaspany Böhm poszedł za jego przykładem.

Pociąg **odjechał ze stacji Jena z kilkuminutowem opóźnieniem — bez Hitlera i Böhma.**

W Berlinie zaś oczekiwali wodza na stacji Strasser i Frick... Któż opisze ich zdumienie, gdy podróżni kolejno opuszczali pociąg a — ani śladu Hitlera, ani Böhma! Czemprędzej pospieszyli do hotelu i telefonicznie dowiedzieli się wreszcie, że **Goering napadł na wodza nocą w Jenie i uwiózł go do Weimaru,** gdzie wraz z Goebbelsem począł go „obrabiać" **we wręcz przeciwnym kierunku — przeciw Schleicherowi!"**

„Wściekli — rzucili się Frick i Strasser **do auta i popędzili z szybkością stu kilometrów na godzinę do Weimaru.**

Jak wiadomo w Weimarze, Hitler oświadczył, że będzie **„walczył dalej, choćby świat był pełen djabłów"(!)** „Völkischer Beobachter" zaś na powitanie gabinetu Schleichera krzyczy w niebogłosy: **„Wieder eine Regierung gegen den Willen des Volkes!** (Znowu rząd przeciw woli ludu!) „Keine Tolerierung des Schleicher — Kabinett durch die N. S. D. A. P." i t. p.

Jak z powyższych „rewelacyj" wynikałoby, że w partji Hitlera zarysowuje się rozłam, którego szampańskim epizodem było **„porwanie" Hitlera.** Poważniejsze epizody jednak można przewidywać przy najbliższem otwarciu Reichstagu.

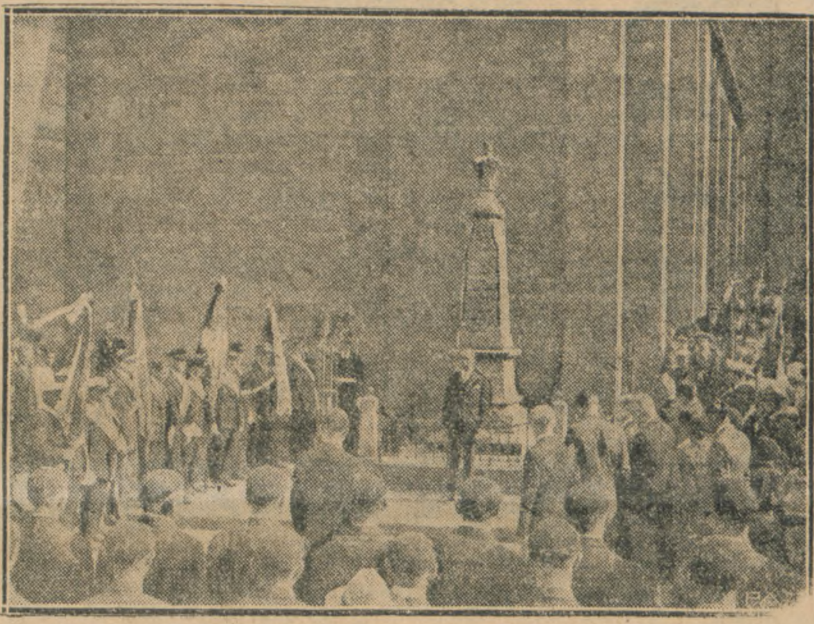
Borah proponuje jeszcze jedną konferencję

Specjalny korespondent **„Le petit Journal"** w Stanach Zjednoczonych uzyskał wy**wiad z senatorem Borahem.** Korespondent zapytał, jakie są widoki **rewizji, względnie anulowania długów.** Senator Borah odpowiedział, iż trzeba, aby **Europa zrozumiała, iż Stany Zjednoczone nie są bynajmniej skłonne do uczynienia jakichkolwiek koncesyj,** ani co do terminu płatności, ani co do anulowania długów. Dla amerykańskiej opinji publicznej **kwestja długów oraz kwestja rozbrojenia są nierozerwalnie złączone.**

Na zapytanie dziennikarza, w jakiej formie kwestja długów wypłynie na porządek dzienny, **Borah oświadczył, że należałoby w tym celu zwołać międzynarodową konferencję,** jednak konferencja ta nie powinna zajmować się wyłącznie kwestją długów.

Co do projektu Hoovera redukcji o jedną trzecią sił zbrojnych, Borah zaznaczył, iż według jego mniemania jest to **niewystarczające.** Należałoby przeprowadzić redukcję znacznie większą.

Uroczystości strzeleckie w Alzacji



W Ensisheim w Alzacji odbyła się uroczystość strzelecka, na którą przybył konsul R P. w Strasburgu p. Lechowski oraz generalny sekre- tarz arcybiskupa ze Strasburga Mgr. Douvier. Ksiądz Douvier przywiózł błogosławieństwo ks. biskupa, a po uroczystej Mszy św. wygłosił kazanie poświęcone życiu i dziełu Marszałka Piłsudskiego. Uroczystość, w której wzięła tłumnie udział emigracja polska oraz ludność francuska przyczyniła się wydatnie do zacieśnienia przyjaźni polsko-francuskiej.

„Bo rząd sowiecki potrzebuje pieniędzy..."

List otwarty Miss Clyman do wiceprezydenta GPU. Jagody

Rosyjska korespondentka „Daily Express" Miss Clyman, która przed kilku tygodniami została **wydalona z Rosji za artykuł o rządzie sowieckim,** ogłosiła obecnie we wspomnianym dzienniku **list otwarty do Jagody,** wiceprezydenta GPU, będącego równocześnie członkiem prezydjum rosyjskiego partji komunistycznej. List ten zawiera m. in. następujący ustęp:

„Czy może Pan zaprzeczyć, Panie Jagoda, **że w tej chwili posiada Pan 200.000 więźniów, przeważnie inżynierów, adwokatów, księży i innych osób** z pośród byłej inteligencji, którzy na robotach przymusowych muszą budować **kanał do Białego morza w Karelji?** — Czy może Pan zaprzeczyć, że w zimie 1929 — **wygnał Pan 35.000 rodzin kułaków z południowej Ukrainy w okolice polarne?** Ludzie ci nie otrzymali tam ani dostatecznego pożywienia ani odzieży, tak, że **tysiąc z nich umarło na tyfus?** Czy może Pan zaprzeczyć, że wszystkie miasta w północnej Rosji, jak Hibinagorsk, Kondolatska, Newastroj i Murmańsk **wybudowane zostały przez więźniów, skazanych na ciężkie roboty?** Czy może Pan zaprzeczyć, że w swoim czasie GPU **zabierało matkom karty chlebowe, że dzieci 8-miesięczne nie miały mleka** i że robotnicy w wielkich rosyjskich ośrodkach przemysłowych **muszą odżywiać się tylko kartoflami** i chlebem razowym? **Aresztował Pan stare kobiety, by odebrać im ostatni diament albo złotą bransoletę,** „bo rząd sowiecki potrzebuje pieniędzy". — Czy może Pan zaprzeczyć, że **każdy cudzoziemiec jest w Rosji śledzony,** że nasze listy są czytane a rozmowy telefoniczne podsłuchiwane? Czy może Pan wreszcie zaprzeczyć, że podczas terroru w latach 1930-31 przelał Pan tyle krwi, iż właśni przyjaciele Pańscy byli oburzeni?".

Nowy wiceprezes N. I. K.



Naczelnik Wydziału Personalnego NIK. p. Stanisław Okoniewski mianowany został wiceprezesem NIK. Na zdjęciu naszem podajemy podobiznę nowego prezesa NIK.

Całem sercem!

Witamy nowe pismo polskie za kordonem

Pogranicze niemieckie, które dotychczas posiadało tylko polski tygodnik w formie dodatku do „Gazety Olsztyńskiej" otrzyma z dniem 1 stycznia 1933 r. swój własny dziennik. Wydawać go będzie pod nazwą **„Głos Pogranicza i Kaszub"** wydawnictwo **„Nowiny" w Opolu.** Nowe pismo znajdować się będzie pod redakcją **p. Łangowskiego, naczelnego redaktora „Nowin" i „Nowin Codziennych".** Na pograniczu w Złotowie powstaje filja redakcji opolskiej.

Należy zaznaczyć, że równolegle z rozwojem organizacyj polskich na pograniczu rozwijało się, choć powoli, także polskie czytelnictwo. Organizacje te nabrały tam obecnie takiej sprężystości, że mocno daje się odczuć brak własnej gazety. To też zapowiedź wydawania „Głosu Pogranicza" i Kaszub" **ludność polska tych terenów wita z zadowoleniem i radością.**

Powyższy fakt jest objawem donosłej reorganizacji prasy polskiej w Niemczech. Obecnie bowiem w Herne, w Westfalji, wychodzą dwa pisma dla wychodźtwa polskiego: **„Dziennik Berliński"** dla środkowych i **„Naród"** dla zachodnich Niemiec. Wydawnictwo „Nowiny" w Opolu, obejmujące Śląsk niemiecki, niebawem rozszerzy swój zasięg wzdłuż całego pogranicza aż do Kaszub bytowskich. **„Gazeta Olsztyńska"** obsługiwać będzie wyłącznie **Prusy Wschodnie.**

Rozbrojenie samolotów

Wojskowe fabryki prochu w Hiszpanji przystąpiły do wypróbowania wynalazku **nowego materjału wybuchowego, zdolnego do przebicia stref o niskiem ciśnieniu atmosferycznem bez utraty siły wybuchowej.** Doświadczenia dały wyniki **pozytywne.** W ten sposób główna trudność w kwestji **ostrzeliwania samolotów** na wielkich wysokościach byłaby pokonana. Wynalazcą jest dyrektor laboratorjum wojskowego **pułkownik artylerji Juan Apreno Luque.**

Szopka pomorska

Gościnne występy Curtiusa w Ameryce

Były minister Spraw Zagranicznych Rzeszy **Curtius wygłosił odczyt w Nowym Jorku** w towarzystwie „Ligi Wychowania Politycznego Młodzieży". **Odczyt dotyczył Pomorza polskiego.** Curtius zaatakował m. in. Paderewskiego z powodu złożonego przez niego na ostatnim bankiecie oświadczenia, twierdząc, **że Pomorze historycznie oddawna należy do Niemiec, gdyż odstąpione zostało Niemcom przez królów polskich(?)** Następnie Curtius wyraził przekonanie, że obecny stan rzeczy jest **niemożliwy do** zniesienia i że Niemcy zamierzają domagać się **rewizji** tego stanu na drodze pokojowej(!)

„Bezpośrednia przyjaźń" angielsko-francuska

W rozmowie z redaktorem „Le Temps" b. prezydent republiki **Doumergue** zaznaczył, iż przekonał się w czasie swego ostatniego pobytu w Londynie o wielkiej **sympatji Anglików dla Francji,** przyczem podkreślił, iż nigdy dotychczas nie miał okazji odczuć w sposób tak **bezpośredni i szczery przyjaźni angielskiej.** W czasie przyjęcia u **króla** w dłuższych rozmowach **z ks. Walji** jak również z innemi osobistościami świata oficjalnego panowała zawsze **atmosfera wielkiej lojalności.** W Londynie panuje opinja, że jeżeli nawet między Francją a Wielką Brytanją zachodzą niekiedy różnice poglądów na pewne kwestje, to pomimo to **ścisła współpraca** powinna zawsze charakteryzować wzajemne stosunki.

Bilans prohibicji w St. Zjednoczonych

Federalny urząd prohibicyjny wydał sprawozdanie za pierwsze półrocze r. b. Na mocy billu Volstead'a zostało oskarżonych o przekroczenie ustaw o prohibicji 17 902 osoby, z których 1816 uniewinniono. Ogólny wymiar kar dla osądzonych wynosi 5500 lat więzienia. **Grzywny sięgają** sumy 1.715.000 dolarów. Skon**fiskowano zaś** w tym czasie 4 i pół miljona li**trów piwa** i 2¼ miljona litrów innych napojów **alkoholowych.**

Za 30 lat Polska będzie potęgą mocniejszą od Niemiec

Dziennik czeski o stosunku Niemiec do Polski

„Ceské Slowo" w nr. 325 z 26. 11. br. zamieszcza następujący artykuł p. t. **„Niemcy i Polska".**

„Na zaproszenie syndykatu dziennikarzy czeskich wygłosił w dniu 23. 11. b. r. nadradca czeskiej Agencji Telegraficznej **Dr. Hoffmann z Pragi referat na temat „Prasa w Niemczech".** Prelegent, który bawił dłuższy czas w Berlinie, miał sposobność poznać dzisiejsze Niemcy, potrafił **znakomicie scharakteryzować dziennikarstwo niemieckie.** Mówiąc o współczesnej prasie niemieckiej, wyraził się dr. Hoffmann, że **jedną z główniejszych jej cech jest nerwowość,** będąca odbiciem nastrojów, panujących w narodzie niemieckim. Nerwowość tę tłumaczył prelegent w sposób bardzo znamienny. Naród niemiecki, **zawiedziony w swoich marzeniach o władaniu nad całym światem** i zdegradowany po wojnie światowej do roli winowajcy i burzyciela pokoju, pragnąłby za wszelką cenę zmazać z siebie to piętno i odzyskać swe utracone stanowisko mocarstwowe.

Na wschodzie Niemiec wyrasta bowiem potężna Polska, dążąca szybkim krokiem do mocarstwowego stanowiska. O ile przyrost naturalny w Polsce, a spadek urodzin w Niemczech będzie postępował w tym samym tempie co obecnie, to **za 30 lat będzie Polska potęgą liczebnie mocniejszą niż Niemcy".**

Sobowtóry filmowe

Życie sobowtóra wisi na włosku

Jest ich cała armja. Nie znają upojenia sławy, obce im są zaszczyty. Pozostają zawsze bezimienni. Jedyną rekompensatą za poniesione wysiłki, za narażenie życia często, są pieniądze. Bo wynagrodzenie ich jest bardzo poważne, często nie mniejsze, niż **znanej gwiazdy pierwszej wielkości.**

Nic dziwnego. Ileż razy życie sobowtóra wisi na włosku, kiedy w szalonym wirażu nad przepaścią, pędząc samochodem z szybkością 100 km. na godzinę, ryzykuje rozstrzaskanie się na miazgę? Ileż razy struchlały widz przymyka ze zgrozą oczy, czekając na śmierć niechybną cowboya, którego poniósł rozszalały koń!

Jeden z najsłynniejszych dublerów Hollywood, Josuah Sheld, opowiada ciekawe szczegóły ze swojej karjery filmowej.

— Urodziłem się w cyrku wędrownym w jednym z zachodnich stanów. Od dziecka pamiętam pochylone nad sobą twarze komicznie pomalowane i wykrzywione. Matka moja była komiczką ekscentryczną, ojciec klownem, a wuj — człowiekiem - szkieletem. W takiem towarzystwie wzrastałem. Było to w czasie, kiedy kino coraz poważniejszą konkurencję robiło wszelkim innym widowiskom. Interesy cyrku szły coraz gorzej. W końcu trzeba było rozwiązać trupę i każdy próbował szczęścia na własną rękę.

— Udało mi się dotrzeć do **Hollywood** i statystować w filmie **cowboyskim.** W scenie, kiedy sławny amant musi skoczyć na konia w szalonym galopie, aby pospieszyć z ratunkiem swojej narzeczonej, reżyser zaczął się wściekać. Scena wypadała blado, nikt, nawet z dobrych jeźdźców nie mógł zrobić tego efektowni.e Wtedy to ja wystąpiłem z tłumu i zaofiarowałem swoje usługi. Powiodło mi się znakomicie. Amant oglądając później film, był zdumiony „swoim" wyczynem na koniu, ja zaś utwierdziłem się w szeregu dublerów.

— Są, oczywiście, między nami i kobiety. Ale w pewnych wypadkach nie każda **kobieta może się ważyć na szaleńcze wyczyny.** Tak np. w filmie „Kochaj mnie dziś" z Chevalier i Jeanette Mac Donald, w scenie kiedy Jeanette dosiada szalonego wierzchowca, początkowo zastępowała ją kobieta, w końcu jednak i ta dublerka nie mogła dać sobie rady i trzeba było przebrać za Jeanette **młodego i zgrabnego cowboya,** który świetnie wyglądał w blond peruce i amazonce.

— W filmie „Dr. Jekyll i Mr. Hyde" pamiętamy wszyscy ostatnią scenę, kiedy Hyde skacze, wybijając oszklone drzwi. Reżyser zaangażował do tego dublera-akrobatę, chcąc przytem zastąpić szkło podobną substancją karmelową, nie mogącą skaleczyć aktora. Akrobata jednak odmówił, kazał tylko zdjąć szkło w **jednym z trzydziestu kwadratów drzwi** i skoczył tak zgrabnie, że trafił głową właśnie w ten pusty kwadrat, tłukąc resztę, ale nie robiąc sobie żadnej krzywdy.

300 jeńców wojennych

w sercu Sahary

Sensacją dnia w Madrycie są rewelacyjne wieści o trzystu wojskowych, Hiszpanach, z generałem Silvestre na czele, którzy uważani byli za poległych pod Annual w walce z rifenami przed jedenastu laty. Okazuje się tymczasem, że są oni więzieni przez szczep tuaregów wśród dzikich skał Sahary.

Pierwszą wieść o tych jeńcach wojennych, których odysseja przypomina czasy **wojen pirackich i handlu niewolnik., przywiózł do Hiszpanji uciekinier z ob. rifenów.** O tragicznym losie żołnierzy z pod Annual opowiada on na łamach prasy madryckiej.

Było to w czerwcu 1921 r., gdy Esposito pracował przy budowie mostu, łączącego Daracobę z Auen, w krainie rifenów. Miernictwo robót spoczywało w rękach inżynierów wojskowych. Od frontu Abd el Krima było dość daleko, tak, iż nic nie zapowiadało niebezpieczeństwa, gdy nagle na bezbronną osadę robotniczą **napadli Arabowie** i uprowadzili dwudziestu dwóch robotników i żołnierzy, dwie kobiety i czworo dzieci. Karawana jeńców zatrzymała się nazajutrz w Ben Juniaguel, będącem pod rządami okrutnego szeika Pajarito. Tegoż dnia kobiety i dzieci zostały zamordowane. Jeńców popędzono dalej na wschód, wgłąb Sahary. Wraz z kilkoma „przychwyconymi" po drodze żołnierzami hiszpańskiemi grupa ich sięgała już trzystu głów.

Żmudna podróż wśród piaszczystych wydm po bezbrzeżnej pustyni trwała **przeszło miesiąc**. Wreszcie karawana przybyła do **głównego sztabu rifenów — Al Riffi.** Jeńcy hiszpańscy zastali tam dziewięć tysięcy uzbrojonych tuaregów. Na czele tego oddziału **stał Hiszpan,** zbiegły z więzienia w Ceucie, zwany „el Sevillans", który potraktował jeńców bardzo przyjaźnie.

Upłynęło kilka lat. Jeńcy pozostali w Al Riffi, pomimo zawarcia pokoju pomiędzy armją francusko-hiszpańską a rifenami. Zatrudnieni byli przy budowie domów i dróg w sercu Sahary, traktowano ich dobrze, pozbawiono tylko wszelkiego kontaktu z ojczyzną. Mniej więcej na początku roku 1926 do Al Riffi przypędzono większą partję jeńców wojennych z armji hiszpańskiej. Było tam wielu oficerów, a na czele partji znajdował się generał Silvestre.

Z nazwiskiem gen. Silvestre połączona jest **największa klęska Hiszpanów w ostatniej wojnie marokańskiej.**

Jeńcy nie tracą nadziei, mimo jedenastoletniej niewoli, na wyzwolenie. Sam Esposito w towarzystwie pięciu śmiałków zbiegł z Al Riffi i po długich tygodniach błąkania się po Saharze przedostał się do francuskiego posterunku wojskowego w Er fud. Esposito podaje w pismach kilkadziesiąt nazwisk oficerów i żołnierzy, oddawna uważanych za poległych, a więzionych w Al Riffi. Madrycki dziennik „Imparcial" wszczął obecnie kampanję o **wykup jeńców z 11-letniej niewoli.**

Ku czci kolonizatora polskiego Stefana Rogozińskiego



W tych dniach przypadała 50 rocznica wyruszenia do Kamerunu polskiej wyprawy naukowej pod kierownictwem Stefana Rogozińskiego. Wyprawa ta miała na celu nietylko wzbogacenie polskiego dorobku naukowego, nietylko by do-robek ten przeszedł do potomności, jako zdobycz polskiej wyprawy naukowej, ale miała również na celu odkrycie i zdobycie szmatu ziemi afrykańskiej dla założenia tam niezawisłej kolonji polskiej. — Na zdjęciu naszem widzimy faktorję założoną przez Rogozińskiego na wy-brzeżu kameruńskiem oraz podobiznę p. Rogozińskiego.

Fotografowanie poprzez mury i mgłę

Grupa chemików z fabryki płyt fotograficznych w Ilford (Anglja) dokonała wynalazku, który będzie zwrotnym punktem w fotografji. Mianowicie spreparowana została płyta fotograficzna tak czuła, iż umożliwia ona dokonywanie zdjęć na wielkie dystanse, co sprowadzi przewrót w dotychczasowych metodach używania aparatu fotograficznego dla celów astronomicznych np. militarnych etc. Nowa płyta sporządzona jest z masy chemicznej szczególnie czułej na działanie promieni ultraczerwonych. Poza tem dzięki tej właściwości płyty można dokonywać zdjęć bez światła, w nocy, podczas gęstej mgły.

Polak wybitnym hokeistą w Niemczech

W niemieckich jesiennych rozgrywkach hokeja na trawie zarówno międzymiastowych, jak o mistrzostwo, zwrócił na siebie powszechną uwagę gracz Leszek Kohman.

Prasa berlińska i frankfurcka, zachwycając się jego grą, nazywała go bez zastrzeżeń *„najlepszym na placu"* a zarazem wyrażała żal, że — jako cudzoziemiec — nie może grać w reprezentacji Niemiec.

Prasa niemiecka nie wyjawiła natomiast, że p. Leszek Kohman jest Polakiem i pełni funkcję urzędnika Konsulatu Rzplitej. Jest on członkiem KS 1880 we Frankfurcie n M. i stanowi jego najsilniejszą podporę.

Polska drużyna hokeju na trawie zawsze liczyć może na jego udział.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

12) Przedruk wzbroniony

— Napewno — powtórzył.

Z prostego, naiwnego opowiadania Amosa wyjrzała na mnie tragedja zwichniętego życia człowieka, urodzonego apostoła, którego duch boży zawiódł na pustynie, gdzie nie było kogo nawracać. Umarł przed dziesięciu laty, podług Amosa „na febrę", podług mego domysłu z wyczerpania, spowodowanego rozpaczą.

Matka nauczyła AAmosa czytać, pisać i liczyć. Że znalazła na to czas, było świadectwem jej genjuszu. Poza tem chłopak nie pobierał żadnej nauki. Od wczesnych lat pracował ciężko razem z innymi i nie miał pojęcia o innem życiu.

Ponieważ nie był gadatliwy, musiałem wyciągać z niego słowo po słowie. Nie miał daru opowiadania. Do dzisiejszego dnia nie wyobrażam sobie wyrąźine środowiska, w jakiem się wychował. Jedyne dane do spekulacyj, to fotografja Dorcas, jego ręce, sposób bycia, i język. List Dorcas wyjaśniał, lecz nie opisywał...

Zimowe sołńce rozpływało się już w purpurze zachodu, kiedy zaprowadziłem go do gościnnego pokoju. Rozejrzał się po meblach i orzekł z uśmiechem, że mieszkam jak król.

— Może chciałbyś odpocząć, albo przejść się — rzekłem. — Obiad jest o wpół do ósmej. Ja przebieram się zwykle do obiadu, ale ty możesz zostać w tem ubraniu. Jak chcesz.

Otworzył szeroko oczy.

— Wuj się przebiera do obiadu?

— Tak — odparłem. — Kładę garnitur wieczorowy.

— A ten wuj zdejmuje?

— Naturalnie.

Pokazałem mu gdzie jest łazienka i uciekłem.

Zeszedł na obiad w zniszczonym ganiturze do konnej jazdy. Innej zmiany nie posiadał. Wiem doskonale, że o wartości człowieka nie stanowi garderoba, ale swoją drogą w ubraniu kryje się głębsza filozofja życiowa, niż nawet ta, o której pisał Carlyye. Zjawił się w jadalni punktualnie o wpół do ósmej i zlustrował mnie bacznie od stóp do głów.

— Psiakość!

— Co tak patrzysz?

— Czy wuj zaprosił kompanję?

— Nie.

Zmarszczył ostro brwi.

— Wuj codzień urządza taką galę?

Nie chcąc ranić jego prostaczej miłości własnej, odpowiedział z przyjaznym uśmiechem:

— W czasie podróży z Australji musiałeś, zauważyć, że wszyssy się tak ubierają do obiadu.

Potrzasnął głową.

— Nikt.

— Jaką linją przyjechałeś?

Wymienił linję i nazwę luksusawego okrętu. Teraz ja otworzyłem oczy.

— Jakto, nikt z pasażerów nie przebierał się do obiadu?

Nie zrozumiał.

Przyszła mi nowa myśl.

— Naturalnie jechałeś pierwszą klasą?

— Pierwszą klasą? Nie! — Wykrzywił twarz graymasem trochę pogardliwym, trochę żartobliwym.

— Więc drugą?

— Nie. Poco miałem trwonić pieniądze na takie marności.

Przyjechał trzecią klasa, on bogacz, posiadający w banku pięćdziesiąt tysięcy funtów gotówką.

Później dowiedziałem się od Franciszka, że cały jego bagaż składał się z jednej starej walizki i że sm przyniósł ją ze stacji. Trafił do mojej willi w ten sposób, że pokazywał przechodniom adres na brudnej kartce i szedł za kierunkiem wskazujących palców, bo o języku francuskim nie miał pojęcia.

Obiad nazwał kolacją, jako, że jadł go wieczorem. Zajadał z opetytem chociaż zauważyłem, że na niektńre potrawy spoglądał podejrzliwie. Jego zachowanie się przy stole wołało o pomstę do nieba. Jadł palcami i wycierał je o serwetę. Serwetki nie uznawał. Gdyby nie fotografja Dorcas, nie wierzyłbym poprostu. że taki dzikus mógł być moim siostrzeńcem.

Miseczki z wodą do palców zrobiy na nim takie wrażenie, że o mało się nie przeżegnał. Zademonstrowałem mu pogladowo ich cel, ale spojrzał na mnie z takim wyrazem oczu, jakby chciał powiedzieć:

— Po kiego licha maczać palce w naparstku, kiedy można iść do łaźni? Jeszcze też czegoś takiego nie widziałem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Czy rzeczywiście płacimy za drogo za przewóz towarów?

Polityka taryfowa naszych kolei państwowych stała się od pewnego czasu **przedmiotem ostrych ataków niektórych kół gospodarczych,** poszukujących skwapliwie dowodów niemożności obniżenia wygórowanych cen artykułów przemysłowych, zwłaszcza skartelizowanych. Zdaniem tych kół, mających na widoku przedewszystkiem własne korzyści, taryfy przewozu towarów na kolejach są wadliwe, w pierwszym zaś rzędzie zbyt wysokie.

Za drogo płacimy za przewóz towarów — uskarżają się przedstawiciele owych sfer gospodarczych. Przecież od roku 1927, kiedy została ustanowiona taryfa przewozowa, wartość towarów obniżyła się poważnie, stawki taryfy zaś nie uległy zmianie. Taryfa kolejowa nie liczy się z potrzebami życia gospodarczego. Zagranicą jest inaczej. Tam przewozy towarów na kolejach są o wiele tańsze.

Zagranicą inaczej...

Zobaczmy czy rzeczywiście tak jest. Sprawdźmy, co mówią o tem suche, a ścisłe zestawienia statystyczne. Otóż, jak wynika z tych zestawień, obliczonych przy odległościach powyżej 1200 kilometrów, z sześciu państw europejskich, a więc Austrji, Czechosłowacji, Niemiec, Polski, Rumunji i Związku Sowieckiego, — **Polska właśnie posiada najniższe stawki na przewóz kolejami drzewa nieobrobionego i tartego, węgla, cementu, nawozów sztucznych i żelaza.** Wyższe nieco stawki, lecz przecież nie najdroższe, obowiązują u nas jedynie **przy przewozie zboża,** w czem zresztą dystansuje nas Czechosłowacja, **cukru,** za którego przewóz wyższe **daleko,** niż nasze stawki pobierają Czechosłowacja Austrja, Rumunja i Sowiety, a wreszcie **bydła i nierogacizny,** od przewozu których nasza taryfa tańsza jest, niż Austrji, Czechosłowacji i Sowietów.

Porównanie więc, jak widzimy, wypada bezsprzecznie **na korzyść naszej taryfy.** A zarówno dystans, jak i rodzaj towarów, stanowiących przedmiot masowego wywozu zagranicę, wskazują, że polityka taryfowa naszych kolei państwowych uwzględnia całkowicie dobro tych gałęzi wytwórczości, ułatwiając im w poważnej mierze zbyt wewnętrzny i eksport.

Przejdźmy teraz zkolei do innego atutu, jakim operują przedstawiciele przemysłu, na rzekomą **sztywność taryfy przewozowej.**

Jakże wygląda naprawdę ta sprawa?

Otóż na przestrzeni całego ubiegłego pięciolecia **polityka taryfowa naszych kolei państwowych stosowała bardzo liczne zniżki.** Troska o dobro naszego wywozu zagranicznego była zasadniczą podstawą do przyznawania zniżek. Na przewóz towarów, przeznaczonych do wywozu zagranicę, koleje udzielały ulg taryfowych szeroką ręką, niejednokrotnie nawet bez względu na koszty własne tego przewozu. **Ale również i w ruchu wewnętrznym** koleje nasze stosują ulgi taryfowe zawsze, gdy mogą one spowodować wzmożenie spożycia, a co zatem idzie także produkcji, dając w rezultacie zwiększenie zatrudnienia.

Zniżki, jakie dotychczas przyznano, a jest ich niemało, ponieważ około 150 pozycyj taryfy przewozowej uległo zasadniczej redukcji, można podzielić na dwie grupy, **eksportową** i **wewnętrzną.**

Jeśli chodzi o **zniżki eksportowe,** koleje państwowe w ciągu roku bieżącego zastosowały zniżki taryfowe na przewóz produktów eksportowych, zawartych w 67 grupach, obejmujących najważniejsze rodzaje towarów eksportowanych, a więc węgiel, drzewo, produkty chemiczne, artykuły włókiennicze, żelazo, oleje i niemal wszystkie produkty rolne. Zniżki, zastosowane do tych towarów są bardzo wysokie, bo wynoszą od 10 do 71 proc. stawek taryfowych z roku 1929, a należy zaznaczyć, że **większe zniżki przyznano eksportowi, kierowanemu drogą morską, przez Gdańsk i Gdynię,** bo wiąże się to z ogólną linją naszej polityki, zmierzającą do skierowania jak największej części naszego ruchu towarowego na oba nasze porty morskie, co dyktowane jest zarówno potrzebą rozwoju tych portów, jak wreszcie umożliwienia eksportowi korzystania z wiele tańszego transportu morskiego.

Rozpatrując dalej zniżki, przyznane przez koleje państwowe w zakresie wewnętrznego ruchu towarowego, przekonamy się, że są one nawet wyższe, niż te, które zastosowano w grupie eksportowej. **Zniżki dla przewozu wewnętrznego towarów wynoszą przecież od 10 do 75 proc. stawek taryfowych z roku 1929.** Zastosowano je do 55 grup towarowych, obejmujących między innemi wszystkie produkty spożywcze, a więc zboże, drzewo i wreszcie bardzo poważną ilość artykułów przemysłowych.

Zwłaszcza szeroko zastosowane były **ulgi do przewozu t. zw. drobnicowego,** przewozy te i nadal są przedmiotem rozważań, zmierzających w kierunku jak największego przystosowania ich stawek do wymogów życia gospodarczego.

Z przytoczonych powyżej cyfr wynika jasno, że polityka taryfowa naszych kolei państwowych nie odznacza się zupełnie sztywnością, że raczej jest nader elastyczna i dostosowuje się w każdym wypadku do wymogów życia gospodarczego.

Ale od tych kolei, które bądź co bądź są przedsiębiorstwem handlowem nie można wymagać ofiar nadmiernych. **Nie można żądać, aby koleje, nie licząc się z własnemi kosztami, zastosowały jakąś generalną obniżkę przewozów, nie licząc się z potrzebą utrzymywania licznego personelu, czy też z potrzebami niezbędnych inwestycyj.** Inwestycje te wszakże są również poważnym czynnikiem ożywienia naszego życia gospodarczego. Zamówienia kolei, udzielane rok rocznie hutnictwu wynoszą bardzo poważne kwoty, jak i zamówienia na nowe wagony czy lokomotywy.

O tem wszystkiem winni pamiętać przemysłowcy, gdy żądają od kolei państwowych nadmiernych, bynajmniej nie umotywowanych żywotnemi potrzebami życia gospodarczego, świadczeń.

Przedstawicielstwo polskiego przemysłu

w Międzynarodowej Izbie Handlowej

W związku z przygotowaniami do światowej konferencji w Londynie, odbyło się w sobotę posiedzenie komitetu wykonawczego Międzynarodowej Izby Handlowej pod przewodnictwem prezydenta Frohweina. Pierwszy raz wziął udział w posiedzeniu komitetu wykonawczego świeżo obrany na jego członka prezes Centralnego Związku Przemysłu Polskiego p. Falter. Wybór przedstawiciela przemysłu polskiego jest sukcesem tem większym, że Polska już dawno lecz bezskutecznie starała się o zdobycie reprezentacji w organie wykonawczym Izby, który, obok jej prezesa, jest ciałem kierującym całą polityką Międzynarodowej Izby Handlowej. W związku z tym wyborem prezes Frohwein wydał śniadanie, w którem wzięli udział: ambasador R. P. Chłapowski, minister Muehlstein, wszyscy członkowie komitetu wykonawczego Międzynarodowej Izby Handlowej oraz delegacja polska. Prezes Izby Frohwein wygłosił przemówienie utrzymane w serdecznym tonie, w którem m. in. zaznaczył, iż z przyjemnością wita w gronie członków komitetu wykonawczego przedstawiciela polskiego przemysłu.

Gdynia — portem bawełnianym

Czechosłowacji i Węgier

W ostatnich dniach sfinalizowane zostały **niezwykle doniosłe pertraktacje,** które wywrzeć mogą **bardzo poważny wpływ na dalszy rozwój Gdyni, jako portu bawełnianego dla szeregu państw Europy środkowej.**

Od dłuższego czasu toczyły się **rokowania w sprawie przerzucenia transportów bawełny,** przeznaczonych dla Czechosłowacji z portu bremeńskiego do Gdyni. Pierwsze próbne transporty tranzytowe przez port gdyński przeszły ostatnio w wyniku porozumienia gwarantującego przemysłowi bawełnianemu Czech specjalnie dogodne warunki transportu. Z tego względu już **w listopadzie nadeszły większe partje surowej bawełny dla Gdyni przeznaczone dla przemysłu czeskiego** i w najbliższym czasie ruch ten ma wydatnie się powiększyć.

Wydatnemu wzrostowi transportów surowej bawełny przypisywane jest **duże znaczenie,** gdyż w najkrótszym czasie analogicznie ma zostać rozwiązana **sprawa importu bawełny przez Gdynię dla przemysłu węgierskiego.** Przyspieszy to aktualną obecnie sprawę **utworzenia w Gdyni arbitrażu bawełnianego,** w której to sprawie toczą się ostatnio zaawansowane już pertraktacje pomiędzy zainteresowanemi czynnikami, a szeregiem wielkich importerów amerykańskich.

Poważne zamówienia

dla przemysłu tkanin lnianych

Niedawno rozpisany został przez jeden z resortów rządowych przetarg na dostawę **poważnej ilości tkanin lnianych.** Termin wykonania tej dostawy przypaść miał na okres, kiedy przemysł lniany jest dostatecznie zatrudniony przy wykonaniu innych zamówień. Z tego względu sfery zainteresowane wyrażały opinję, iż pożądanem byłoby **przesunięcie terminu wykonania wspomnianej dostawy na okres późniejszy, kiedy w przemyśle lnianym panuje zastój.** Pozwoliłoby to utrzymać równomierność natężenia pracy zakładów i uniknąć redukcyj robotniczych, tym większych, im większa jest rozpiętość między natężeniem pracy w okresie ożywienia, a w okresie zastoju.

Powyższy postulat — równomiernego rozłożenia w czasie zamówień — został uwzględniony i **termin wykonania znacznej części dostawy tkanin przesunięto** na miesiące wiosenne, kiedy w natężeniu pracy przemysłu lniarskiego występuje sezonowe osłabienie.

Urzędnicy we Francji przeciw obniżeniu płac

W ostatnich dniach odbył się we Francji szereg wieców protestacyjnych pracowników państwoych na których uchwalono rezolucje, wyrażające protest przeciw obniżeniu płac. Pracownicy państwowi grożą strajkiem.

Rejonizacja bekoniarń

O właściwe rozmieszczenie przetwórni bekonowych w Polsce

O powstawaniu bekoniarń decydowało w pierwszym rzędzie istnienie **racjonalnie urządzonej rzeźni miejskiej z instalacją chłodniczą,** gdzie drogą stosunkowo niekosztownych adaptacyj można było zainstalować urządzenie do przerobu bekonów, a poza tem możność łatwiejszego spieniężenia produktów ubocznych.

W rezultacie **rozmieszczenie przetwórni bekonowych w Polsce niezawsze pokrywa się z rejonami budowlanemi,** predestynowanemi do hodowli trzody chlewnej typu bekonowego, ich zaś zagęszczenie w pewnych rejonach powoduje wzajemną, czasem nawet gwałtowną, konkurencję, która ujemnie odbija się na jakości wytwarzanego produktu, gdyż poszczególne przetwórnie, w poszukiwaniu żywca mniejszą niż należy wagę przywiązują do jego jakości. Powoduje to **nienormalne i niepożądane** ze względów gospodarczych wędrówki transportów trzody chlewnej na znacznych odległościach i to często w różnych a nawet przeciwnych sobie kierunkach.

Z chwilą braku żywca poszczególne przetwórnie bekonowe organizują wypady po zakupy w różne części kraju, i w tych wypadkach przewagę posiada kwestja ilości towaru, nie zaś jego przydatności do przerobu na bekon. Taki stan rzeczy daje podstawę do wyrażenia poglądu, że nietylko nieodpowiednia jakość trzody chlewnej w Polsce, lecz wadliwie ujęta od początku sprawa organizacji jej dostaw do przetwórni bekonowych i często nieuwzględnienie momentu posiadania jej w dostatecznej ilości i jakości w normalnym zasięgu powstającej przetwórni bekonowej — jest przyczyną ujemnych cech eksportu.

EKSPORT BEKONÓW I SZYNEK SPADŁ O 40 PROC.

W miesiącu sprawozdawczym w porównaniu z wrześniem eksport **spadł o około 40%,** co wywołane zostało dalszym **spadkiem cen** w Anglji. Eksport ten kontynuowano ze stratami, nie chcąc zerwać kontaktu z rynkiem.

Ceny w Anglji spadły z początkiem października o dalsze 8 sh, tak że ogólny spadek od 2 września wynosił 18 sh na 1 cwt. **Nieznaczna poprawa cen w końcu miesiąca** nie wpłynęła na zmianę sytuacji. Podaż żywca na rynku krajowym była również bardzo słaba, gdyż rolnicy nie chcieli oddawać towaru po zniżonej cenie.

Szewcy polscy przeciwko importowi obuwia austrjackiego

W warszawskiej izbie rzemieślniczej odbyła się konferencja na temat postulatów szewctwa polskiego. Rzemiosło szewckie obawia się, że interesy jego mogą być zagrożone przez żądania strony austrjackiej podczas rokowań handlowych z Polską. Austrja w 1928 r., który był najlepszym okresem dla niej konjunktury eksportowej, przywiozła do Polski 34 tony obuwia. Przywóz ten następnie zmalał i **w 1931 r. wynosił niespełna 16 ton.** Mimo to, delegacja austrjacka żąda przyznania ulg na przywóz 40 ton obuwia. Po przyznaniu takiej ulgi Austrji, wystąpić mogłaby również o ulgowy kontyngent Czechosłowacja. Szewctwo polskie, które prowadzi około 60 tys. warsztatów, zatrudniając około 300 tys. pracowników w obronie swych interesów ma zamiar wystąpić **przeciwko udzielaniu ulg na przywóz obuwia austrjackiego.**

Morale przysposobienia wojskowego

Każda praca jest wówczas wartościową, jeśli oprzemy ją na podłożu ideowem. Nie wystarczy sama mechanika pracy i rutyna, jeśli w ten mechanizm nie włoży się duszy, — pewnej poezji.

Idea ta ma swe znaczenie nietylko u przedstawicieli sztuki — artystów, — większej lub mniejszej miary, — artyzm ten musi przebijać się we wszystkich przejawach życia państwowego i społecznego.

Dusza pracy — musi istnieć nawet w tej tak napozór zmechanizowanej, monotonnej służbie wojskowej.

W każdym jej dziale musi istnieć harmonja i kultura, — obok sumiennego wypełniania swych obowiązków i stawiania wszystkich zagadnień wojskowych — nie pod kątem dryllu ale sharmonizowanego ruchu dyscypliny z kulturą — a zatem sztuką — sztuką wychowania, sztuką kształcenia charakterów—a nie ich wypaczania.

W tym kierunku — nawet utalentowani ludzie i skąd inąd cenieni, — nie umieją się wczuć w Wielkiego Wychowawcę jakim jest dla wszystkich Marszałek Józef Piłsudski.

Jeśli zatem od społeczeństwa, które wyszło już z ram młodości — wymagamy kultury w pracy państwowej, to jakiejże skali wartości duchowych wymagać mamy od młodzieży zorganizowanej w oddziałach przysposobienia wojskowego, bez względu na jej poziom intelektualny i społeczny

W jaki umiejętny sposób trzeba podchodzić do tych młodych ludzi — by wykształtować w ich charakterach tę potęgę, która potrafi znosić wszystkie trudy i pokonywać wszelkie trudności jakie na drodze uczciwej pracy zawsze się piętrzą.

Jak silnie to „morale" pracy musi zazębiać się z mechaniką, techniką, rutyną i znajomością działów wszechstronnego przysposobienia wojskowego, żeby stanowić mogło nierozerwalną całość, jednak wciąż żywą i nową?

Nie może w przysposobieniu wojskowem istnieć monotonność. Praca musi być wciąż żywa, nowa, — zmieniać się jak w kalejdoskopie, uchwytywać, to, — co stanowi istotną jej wartość — piękno twórcze — pogodne nie zabijające chęci i zadowolenia.

W szkole, która ma dużą możność wpływu kulturalnego na hufce, odpadnie częściowa — aczkolwiek nie wielka odpowiedzialność oficerów za „morale" hufca.

Ale w organizacjach pozaszkolnych, — kierunek ten muszą nadawać oficerowie — ażeby związek między armją, jej duchem i prądami, był skojarzeniem ducha społeczeństwa i narodu w jedną całość.

Wysuwano nawet tezę, że duch społeczeństwa musi być tak silny, by armja instynktownie i podświadomie wyczuwała, że ma oparcie w narodzie i społeczeństwie.

Tę monotonność usunie rozwinięta należycie praca kulturalno-oświatowa, oraz praca czysto wojskowa, — nie zamykająca się jednak w ramach dzisiejszego pojedyńczego wyszkolenia, — które nie daje poważnej wartości, bo wyrabia z czem u elewów p. w. (junaków) zupełny zanik zainteresowania tą pracą.

To jest moje przeświadczenie, oparte na długiej obserwacji i praktyce.

Adam Błotniakiewicz.

Słuszna kara

Gra w karty jest złym nałogiem. Oczywiście jednak nie wchodzi tu w rachubę zabawa, polegająca na grach komercyjnych, gdzie nie grozi nam żadne niebezpieczeństwo, jak na przykład w brydżu, preferansie i t. p. — ale karciarstwo t. j. zgrywanie się do ostatniej nitki z pieniedzy własnych, a raczej cudzych, bo przeznaczonych na wydatki domowe, na kształcenie dzieci i t. d. Powiedzmy sobie atoli, że jednorazowa przegrana pieniężna ma tę dobrą stronę iż jej konsekwencje określić możemy cyfrowo bez najmniejszego wahania. Pod tym względem tak obrzydliwy nałóg, jak palenie t. zw. „szwarcówek" jest nieskończenie gorszy ponieważ zarówno palaczowi jak jego najbliższym grozi, nieobliczalnymi konsekwencjami w postaci ciężkich chorób. Człowiek inteligentny, czytający gazety, jest doskonale poinformowany o tajemnicach produkcji „szwarcówek". Jeżeli jednak trzeba nadal przekonywać uporczywych zwolenników „szwarcówek", to dlatego jedynie, że ci palacze „szwarcówek" są groźni dla społeczeństwa, jako roznosiciele bakteryj chorobotwórczych.

O tem nie należy zapominać.

A. M. D.



CHEŁMŻA

— *Do obywatelstwa miasta.* Zbliżający się okres zimowy zmusza Komitet do wznowienia akcji niesienia pomocy bezrobotnym.

Przeprowadzona w ub roku podobna akcja wydała bardzo dodatnie wyniki i składane ofiary pieniężne przez dobrowolne opodatkowanie się, czy też przez składane naturalja, uchroniły setki rodzin bezrobotnych od ostatecznej nędzy i głodu.

Niesłabnący kryzys gospodarczy wkłada na wszystkich posiadających konieczny obowiązek niesienia pomocy i ratowania rodzin, które wskutek braku pracy nie zdołały zabezpieczyć swego bytu na okres zimowych miesięcy.

Ofiarność i litość społeczeństwa polskiego jest ogólnie znaną i w imię tych cnót zwracamy się do wszystkich z gorącą i serdeczną prośbą o pomoc. Niech każdy wedle swej możności składa miesięcznie choć skromną składkę, spełniając w ten sposób jeden z najważniejszych obowiązków obywatelskich. Zebrane w ten sposób ziarnka ofiarne wzrosną do poważnej miary z której rodziny bezrobotnych czerpać będą najkonieczniejsze potrzeby

Powiatowy komitet dla spraw bezrobocia ustalił następujące normy tytułem dobrowolnego opodatkowania się:

1) Wolne zawody jak: lekarze adwokaci inżynierowie itd opodatkują się dobrowolnie podług wytycznych podanych pod 5.

2) Handel, przemysł i rzemiosło 25 proc. od ceny patentu na rok 1933.

3) Rolnicy 1 funt żyta od morgi roli, pół funta żyta od morgi lasu.

4) Kasy komunalne i Banki 20 proc. od czystego zysku.

5) Urzędnicy państwowi, samorządowi i wszelkich instytucyj od poborów miesięcznych:
pół procent do zł. 300
1 procent do zł. 500
1 i pół procent ponad 500 do 1000 zł.
2 procent ponad 1000 zł.

6) Każdy warsztat pracy 1 zł. i od każdej zatrudnionej osoby 50 groszy.

7) Stale zatrudnieni robotnicy w przemyśle rzemiośle i rolnictwie pół procent od otrzymanych świadczeń w gotówce i naturze.

Komitet Miejscowy dla spraw bezrobocia żywi nadzieję, że odezwa znajdzie przychylny oddźwięk wśród społeczeństwa miasta Chełmży, które już tylokrotnie wykazało swoją ofiarność dla biednych i bezrobotnych.

Nie nakreślamy granic naszej ofiarności, pamiętajmy o tem, że składając ofiary okażemy się prawdziwymi synami naszej Ojczyzny.

Komitet dla spraw bezrobocia (—) B. Kurzętkowski, burmistrz

Związek gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych

Wśród kas komunalnych, różnego typu kas spółdzielczych, a nawet banków, zrzeszonych w specjalne związki, jedynie gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe nie posiadały dotychczas własnej organizacji. Ostatnio z inicjatywy Związku Gmin Wiejskich kasy gminne zrzeszyły się tworząc Związek Gminnych Kas Pożyczkowo-Oszczędn. z siedzibą w Warszawie.

Projekt konwersji zobowiązań krótko i długo terminowych

P. minister skarbu prof. dr. Zawadzki przyjął na dłuższej konferencji senatora J. Wielowieyskiego, wiceprezesa urzędującego Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich. Senator J. Wielowieyski złożył p. ministrowi konkretny projekt konwersji krótko i długoterminowych zobowiązań rolniczych.

Dary gwiazdkowe dla biednych dzieci

Koła młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża przystąpiły już w związku ze zbliżającemi się świętami Bożego Narodzenia do organizowania w całej Polsce gwiazdki dla biednych dzieci. Gwiazdka połączona będzie z rozdawnictwem odzieży, bielizny, zabawek itp.

Komisja główna kół młodzieży PCK przystąpiła już do podziału i rozsyłania darów gwiazdkowych, nadesłanych dla biednych dzieci polskich przez młodzież amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Otrzymane od młodzieży amerykańskiej dary komitet główny prześle do szeregu kół młodzieży na prowincji.

Nowe czasopisma

W ciągu października powstało w Polsce ogółem 25 nowych czasopism, w tem 11 w Warszawie, po 2 we Lwowie i Wilnie, oraz po 1 nowem czasopiśmie w iCeszynie, Ostrołęce, Lublinie, Włodawie, Białymstoku, Drohobyczu, Suwałkach, Kutnie, Wołkowysku i Łęczycy.

Wśród nowych czasopism jest 10 tygodników, 3 — dwutygodniki, 7 — miesięczników, resztę zaś stanowią czasopisma, ukazujące się rzadziej niż raz na miesiąc.

Nie chcą ich słuchać

W końcu listopada Stronnictwo Narodowe na Pomorzu urządziło szereg zebrań w różnych ośrodkach powiatowych. Wszędzie mówiono, wiele, jednak nie wszędzie „proroków" chciano słuchać. W Tczewie masowo rozdawano legitymacje Stronnictwa i tym sposobem członków zrobiło się sporo. W zapale werbunkowym wręczono legitymacje nawet przedstawicielom władzy, delegowanym na to zgromadzenie w charakterze urzędowym.

Na sali panowała ogólna wesołość, bowiem nowoupieczeni członkowie nie chcieli zbytnio słuchać bzdur panów głównych referentów. Nie mogąc opanować zebrania, przewodniczący zaintonował „Boże coś Polskę" i bez uchwalania żadnych rezolucyj zebranie zamknięto.

Nie w lepszym nastroju odbyło się zebranie w Nowemmieście. I tutaj legitymacje rozdawano, a że to dziś ciężkie czasy, więc za występy panów posłów brano po 50 gr od osoby. Zmobilizowano bojówkę, która tutaj nie chciała jednak wszystkich wpuścić. Przemówienia referentów spotkały się ze śmiechem na sali. Brać robotnicza ostro protestowała przeciwko krytyce złośliwej rządu polskiego i w rezultacie, mimo nawoływań p. Blaugego, zebranie zakończyło się fiaskiem.

Podobnemi sukcesami może poszczycić się Stronnictwo Narodowe i z innych terenów.

Umundurowanie oficerów rezerwy

Dowiadujemy się, że rada ministrów uchwaliła wczoraj projekt noweli do ustawy z dnia 9 października 1928 roku o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych. Projektowana nowela zmienić ma w wymienionej ustawie *przepisy o wyekwipowaniu oficerów rezerwy.* — Przewiduje ona, że oficerowie rezerwy powołani na ćwiczenia lub do służby wojskowej na mocy zarządzenia rady ministrów, otrzymują na czas ćwiczeń lub pełnienia służby umundurowanie w naturze które pozostaje własnością skarbu państwa. Jedynie na rogatywkę i pas wypłacana będzie pewna kwota w gotówce. Po ćwiczeniach, umundurowanie to, oprócz rogatywki i pasa, zużyte będzie na cele umundurowania szeregowych

Ministerstwo spraw wojskowych spodziewa się że *ten system da pewne oszczędności,* umożliwi bowiem przy 6 ćwiczeniach jednego oficera rezerwy *zaoszczędzenie przeszło 400 zł.,* w porównaniu z dawniej płaconemi dodatkami na wyekwipowanie. Zarazem system ten da możność umundurowania bez wzrotu kosztów tych oficerów, którzy pobierali swego czasu dodatek na wyekwipowanie w gotówce lub w naturze i których umundurowanie na skutek odbytych ćwiczeń uległo zużyciu. O ile dany oficer zwróci otrzymane w naturze na własność umundurowanie, to będzie mógł na przyszłość korzystać, w razie powołania na ćwiczenia, z uprawnień obecnie przewidzianych na równi z tymi, którzy umundurowania na własność nie otrzymali.

Należy przypomnieć, że w 1931 roku wprowadzone zostało dla oficerów rezerwy wydawanie wyekwipowania w naturze, które było własnością oficera. Ta zmiana, która okazała się wprawdzie korzystniejszą od systemu jednorazowych wypłat na umundurowanie w gotówce, — nie usunęła niedogodności tzw. „wyrastania" oficerów z munduru i zniszczenia go przez zużycie. Mundury otrzymywane przez oficerów po ćwiczeniach pozostawały w magazynach jednostek wojskowych, co obciążało te jednostki pewnemi kosztami i pracą w związku z ich konserwacją nie zapobiegając zresztą możliwości ich zniszczenia.

Nowy system, projektowany obecnie ma usunąć m. in. i te niedogodności. Ponadto projektowana nowela umożliwi płacenie dodatku na mieszkanie dla rodzin lub na składowe również pod oficerom i szeregowcom zawodowym, czyniąc przez to zadość postulatom sprawiedliwości, jak wiadomo bowiem i podoficerowie znaleźć się mogą często w sytuacji, powodującej konieczność prowadzenia dwóch domów, lub oddawania rzeczy na skład.

Za dzieciobójstwo

25-letnia Herta Brucka z Nowego Dobia pod Chełmnem porzucona przez męża, zgodziła się za służącą, aby móc wychować dwoje swych dzieci. W początku roku bieżącego porodziła bliźnięta, z których jedno zaraz po porodzie zmarło w szpitalu. Po wyjściu ze szpitala, nie mając środków do życia, Brucka zabiła pozostałe niemowlę. Sąd Okręgowy w Grudziądzu skazał dzieciobójczynię na 5 lat więzienia, zaś Sąd Apelacyjny, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, obniżył karę do 2 lat, zawieszając wykonanie na lat 5.

KRONIKA

Środa 7 grudnia

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Wtorek Mikołaja
Środa Ambrożego

— Stan wody w Wiśle z dnia 5. 12.: Zawichost +0.84, Warszawa +0.83, Płock +0.67, Toruń +0.61, Fordon +0.61 Chełmno +0.46, Grudziądz +0.64, Korzeniewo +0.89, Piekło +0.13, Tczew—0.02, Einlage +2.30, Schiewenhorst +2.56.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 7 bm. włącznie dyżuruje w śródmieściu apteka „Centralna“ ul Chełmińska. Na Bydgoskiem Przedm. dyżuruje Apteka św Anny, ul. Mickiewicza 98 (dyżur codzienny od godz 22.30); na Mokrem Apteka pod Łabędziem ul. Kościuszki 15.

Repertuar Teatru Miejskiego.
Wtorek, 6 b. m. o godz. 20 „Noc Listopadowa“ i „Sędziowie“.

Repertuar kin:
Corso — „W obronie honoru“.
Lux — „Romanse cygańskie“.
Mars, ul. Warszawska — „Niepotrzebna“.
Palace — „Gdy kobieta jest piękną“.
Światowid — „Mata Hari“.

Otwarcie ogniska metodycznego w zakresie nauczania fizyki w gimn. Kopernika

W gimnazjum męskiem im. Kopernika odbyło się w ub. piątek w związku z 1-ą konferencją rejonową profesorów gimnazjów i Seminarjów uroczyste otwarcie Ogniska Metodycznego w zakresie nauczania fizyki.

Otwarcia Ogniska dokonał z ramienia Kuratorjum p. wizytator *Cwikowski*, witając gości w osobach pp. gen. *Maksymowicza-Raczyńskiego* — prezesa Opieki Rodzicielskiej gimn. Kopernika, Dr. B. *Gawęckiego* instruktora Min. WR. i OP. dyr. Wojciechowską, insp. Szkolnictwa Powszechnego dyr. *Dutkowskiego*, insp. *Smolnego* i innych.

Po przemówieniu powitalnem p. wizytatora Cwikowskiego, obszerny referat n. t. „rozwój metod nauczania fizyki“ wygłosił p. prof. Szyc z którego inicjatywy „Ognisko“ urządzono. W dalszym ciągu p. prof. Szyc omówił cele „Ogniska“.

Następnie zwiedzono urządzenia i pracownię w nowo przebudowanym gmachu.

Tego dnia popołudniu i w sobotę odbywały się konferencje fachowe.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 6 grudnia b. r.: rankiem chmurno i mglisto. Dniem przejaśnienia. Nocą lekkie przymrozki. W ciągu dnia temperatura 6 stopni. Słabe wiatry zachodnie.

Z miasta

— **Nabożeństwo żałobne** odbędzie się w środę w kościele garnizonowym o godz. 8.30 za duszę ś. p. Marji Korwin-Jagodzińskiej, na które serdecznie zaprasza Niekraszowa. (8781)

— **W rocznicę powstania listopadowego** Koło toruńskie Związku Podoficerów Rezerwy urządza w czwartek, 8 b. m. uroczysty obchód z okazji rocznicy powstania listopadowego w sali „Strzelnica“.

— **Na bezrobotnych.** W administracji naszego pisma złożył em. gen. brygady p. Józef Lewszecki kwotę 5 zł na bezrobotnych naszego miasta.

— **Baczność inwalidzi, wdowy i sieroty wojenne!** Miesięczne zebranie odbędzie się w środę, 7 grudnia b. r. o godz. 18 w sali ogrodu „Wenecja“. Na porządku obrad sprawa urządzenia gwiazdki. Przybycie wszystkich konieczne (8785)

— **Obniżenie taksy aptekarskiej.** Z dniem 1 grudnia obowiązuje nowa taksa aptekarska, zniżona na podstawie rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej. Ceny za leki obniżone od 10—15% w stosunku do cen dotychczas obowiązującej taksy z sierpnia 1930 r.

— **Zebranie Oddziału Żeńskiego Ż. S. Dn.** 6 b. m. o godz. 18 w lokalu świetlicy męskiej odbędzie się zebranie członkiń oddziału żeńskiego Związku Strzeleckiego. Obecność wszystkich obowiązkowa. Cześć! (05734

— **Z Tow. Gimn. „Sokół“ — Toruń I.** W myśl § 23 statutu Towarzystwa Gimn. „Sokół“ zwołuje się walne doroczne zgromadzenie na dzień 8 grudnia r. b. o godz. 18 w Dworze Artusa, sala Książęca. Z okazji walnego zgromadzenia odbędzie się w czwartek, 8 grudnia r. b. o godz. 11 w kościele św. Jana żałobna msza św. za zmarłych w ciągu roku 5 członków naszego gniazda. Zarząd Towarzystwa zaprasza na uroczystą mszę św. wszystkich członków rodzin zmarłych druhów, wszystkich członków Gniazd „Sokoła“ z Torunia i t. d. i towarzystwa do gremjalnego udziału. Zbiórka wszystkich Gniazd Sokoła i towarzystw o godz. 10,30 przed kościołem św. Jana. Zarząd. (05765)

— **Na dożywianie biednej dziatwy szkolnej.** Komitet Rodzicielski Publicznej Szkoły Powszechnej nr. 9 w Toruniu, Sienkiewicza 34 urządza w niedzielę dnia 11 grudnia o godz. 16 w „Oazie“ przy ul. Bydgoskiej imprezę dochodową na urządzenie gwiazdki i dożywianie biednych dzieci szkolnych. Na program złożą się komedyjka pod tyt. „Nie mów hop aż przeskoczysz“ kilka obrazków scenicznych specjalnie dla tej szkoły napisanych i popisy dzieci.

Niewątpliwie publiczność weźmie w tej imprezie gremjalny udział.

Na gwiazdkę najbiedniejszym

Już 40 ofiarodawców pod choinkę dla najbiedniejszej dziatwy

Wczorajszy wykaz ofiarodawców rozpoczął em. generał brygady p. **Józef Lewszecki**, który złożył jako dar pod choinkę dla najbiedniejszej dziatwy kwotę 5 zł.

Dar p. gen. **Lewszeckiego** zapisaliśmy na konto nr. 33.

Na koncie nr. 34 zapisaliśmy dar p. **Stanisława Hassa**, właściciela kawiarni „Italja“, który złożył pod choinkę dla najbiedniejszych paczkę słodyczy i pierników.

Na koncie nr. 35 figuruje dar p. dyr. **Jakubowskiego**, który złożył na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci 5 zł.

Na konto nr. 36 zapisaliśmy dar p. **Antoniego Szałacha**, kierownika Sekretarjatu Grodzkiego BBWR, który złożył na gwiazdkę dla biednej dziatwy 5 zł.

Na konto nr. 37 zapisaliśmy dar p. **Gałdyńskiego**, właściciela drogerji przy ul. Szerokiej, który złożył kilka kartoników mydła.

Hojny dar zadeklarowała p. **Kawecka**, właścicielka f-my Kawecki przy ul. Szerokiej. P. Kawecka ofiaruje jako dar pod drzewko dla najbiedniejszej dziatwy ciepłe rękawiczki, swetry i t. d.

Hojny dar p. **Kaweckiej** zapisaliśmy na konto nr. 38.

Zosia i Marysia Michnickie złożyły jako dar pod choinkę dla najbiedniejszej dziatwy 5 zł.

Dar Zosi i Marysi Michnickich zapisaliśmy na konto nr. 39.

Wczorajszy wykaz szlachetnych ofiarodawców zamknął p. **Wacław Maćkowiak**, właściciel f-my „Maćkowiak“ — handel win i probierni przy ul. Szerokiej, który złożył jako dar pod drzewko dla najbiedniejszej dziatwy kwotę 10 zł.

Hojny dar p. **Maćkowiaka** zapisaliśmy na konto nr. 40.

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składamy w imieniu najbiedniejszej dziatwy serdeczne „Bóg zapłać“.

Dalsze ofiary pod drzewko składać prosimy w administracji „Dnia Pomorskiego“ ul. Szeroka 11.

Tajemnica autodorożki nr. 33

Morderstwo na Kępie Wiesego przed Sądem

Przed Sądem Apelacyjnym rozgrywa się obecnie ostatni akt ponurej tragedji, jaka rozegrała się w Toruniu w nocy z 14 na 15 lutego 1931 roku, a w której dziwną i niewyjaśnioną dotychczas rolę odegrała dorożka samochodowa nr. 33.

Przez szereg dni przesunęły się przed Sądem ponure obrazy ohydnej a tajemniczej zbrodni, której ofiarą padł ś. p. Antoni Górecki.

Jak na taśmie filmowej przesuwała się przed Sądem historja owej tragicznej nocy z dnia 14 na 15 lutego 1931 r., historja niesamowita, owiana mrokami tajemnicy.

Dnia 15 lutego ub. r. w godzinach rannych posterunek wojskowy zauważył na Kępie Wiesego zwłoki zamordowanego Góreckiego. W tym samym czasie szofer autodorożki nr. 33 zgłosił się w Komisarjacie Głównym P. P., gdzie zawiadomił, że w nocy z dnia 14 na 15 napadnięty został przez dwóch nieznanych osobników na skrzyżowaniu dróg do Barbarki. W napadzie brał również udział Górecki, który w zamiarze dokonania zabójstwa strzelił do niego. Jakubowski udał zabitego, a kiedy napastnicy się oddalili, uwolnił się z pętów, naprawił motor i wrócił do miasta, zawiadamiając o napadzie policję. Wszczęto dochodzenia. Zebrane dowody rzeczowe obciążały Jakubowskiego, którego pod zarzutem zbrodni aresztowano.

Mimo obciążających poszlak Jakubowski **do winy się nie przyznał.** Stanął przed Sądem, został skazany na **12 lat ciężkiego więzienia.**

Sprawa znalazła się przed Sądem Najwyższym, który przekazał ją do ponownego rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu.

KTO ZABIŁ?

W czasie przewodu odczytano wyniki ekspertyzy śladów krwi, znalezionych na płaszczu i butach oskarżonego, w samochodzie i na szosie do Barbarki i na Kępie Wiesego. — **Krew ta należy do grupy krwi zamordowanego.** Krew oskarżonego należy do **innej grupy.** Przesłuchano szereg świadków, odczytano szereg dokumentów. Niezbicie stwierdzono, że wieczorem 14-go lutego oskarżony miał wyjechać z Góreckim do Aleksandrowa, gdzie przebywała żona Góreckiego, z którą oskarżony utrzymywał bliższe stosunki.

Przedłożono obfity materjał dowodowy, obciążający oskarżonego.

Jakubowski jednak do zbrodni się nie przyznał.

Zamknięto przewód sądowy. Prokurator w konkluzji swego świetnego przemówienia domagał się zatwierdzenia wyroku. Obrona starała się udowodnić, że zabójstwa dokonali ci 2 nieznani osobnicy, którzy dokonali napadu na Jakubowskiego.

Sąd po naradzie postanowił wznowić postępowanie dowodowe celem przeprowadzenia wizji lokalnej na Kępie Wiesego i na skrzyżowaniu dróg do Barbarki.

W środę, 7 bm. odb. się dalszy ciąg rozprawy — czy uda się sądowi rozproszyć mroki tajemnicy, otaczające ponurą tragedję nocy z dnia 14 na 15 lutego 1931?

Śmierć pod kołami samochodu

Wczoraj w godzinach wieczornych przecho dnie ul. Szosa Chełmińska byli świadkami tragicznego wypadku, którego ofiarą padł niejaki Bolesław Jankowski, zamieszkały prz ul. Lubickiej 47.

Jankowski, jadąc rowerem, najechany został u wylotu ul. Czerwona Droga przez dorożkę samochodową.

Skutkiem silnego zderzenia Jankowski spadł z roweru, odnosząc szereg ciężkich obrażeń. Zawezwana karetka pogotowia odwiozła nieszczęśliwego w stanie bardzo ciężkim do lecznicy miejskiej, gdzie Jankowski **po upływie kilkunastu minut zmarł, nie odzyskawszy przytomności.**

Policja wszczęła dochodzenia, które niewątpliwie ustalą, kto w tym tragicznym wypadku ponosi winę.

Recital fortepianowy Stanisława Lewińskiego

Uproszony przez Tow. Krajoznawcze przybył Lewiński do Torunia. Bezinteresowna współpraca artysty z instytucjami społecznemi nie jest obecnie należycie uznana — przypisują to ogólnej depresji w stosunku do Sztuki, która ogarnęła najszersze koła społeczeństwa. Minęły czasy w których artysta odczuwał ścisły kontakt z publicznością, wytwornie uzewnętrzniona forma Piękna rozbudzała wówczas ogień twórczy w artyście. W dzisiejszych czasach wymaga się koncentracji ducha od artysty, pozostawiając go samego na pastwę fluidalnej wyobraźni. Trudno się z tem pogodzić.

Stanisław Lewiński jest świetnym wykonawcą utworów Debussyego, co z uznaniem podkreślał Maurice Bouchet w Paryżu.

Należy żałować, że piękny koncert tego artysty odbył się na szkolnym instrumencie w mało akustycznej sali gimnazjalnej. Lecz Sztuka ma swoje własne twórcze prawa. Jest światem zamkniętym w sobie. I z tego świata dla promienia i skrzydlata siła współdźwięczyć duszy z grą artysty. Głęboka, podmawiona intuicja artysty jest źródłem siły, której wyrazem staje się jego własna treść wewnętrzna. Owa siła jest tzw. Leit motywem w wszechstronnej interpretacji muzycznej Stanisława Lewińskiego.

Odtwarzając Chopina w Nocturnie Cis-moll stanął Lewiński na płaszczyźnie jego twórczości bogatej w kolorystykę tonów tajemniczych i mistycznych. W utworze Scherzo H-moll Chopina wyzyskał artysta należycie dynamikę gry z nieprzeciętną ekspresją. W odtwarzaniu polonezu As-dur Chopina artysta wyszedł z siebie, tu go opanował genjusz osobowości wcielony w utwór potężnej mocy ducha Chopina. Scarlattiego utwory Pastorale i Capriccio należą ściśle do klasyków, są zatem mniej zrozumiałe dla niewtajemniczonych. Na tych wyżynach można grać utwory Debussyego. I współtworzyć z nim w takt swojej własnej myśli. Z tego zadania wywiązał się Lewiński z łatwością, godnapować szerokiego. Lewińskiemu już nie wystarcza interpretacja odtwórcza, usłyszeliśmy melodje hawajskie Dvoraka we własnem opracowaniu wirtuoza.

Gdy iskrę twórczą rozniecí w sobie — pójdzie dalej — i usunie z swojej drogi wielu przereklamowanych pianistów.

Halina Kubacz-Dudzińska.

Z ruchu „Legjonu Młodych"

— *W Kościerzynie* w dn. 18 listopada odbyło się zebranie organizacyjne Legjonu Młodych. W zagajeniu leg. Brzoskowski podniósł konieczność założenia L. M., dając przytem wyjaśnienia ustawy organizacyjnej. Statut odczytał leg. Szałach. Następnie wybrano władze L. M. w następującym skłodzie komendant Bolesław Brzoskowski inspektor — Stanisław Chmielecki, rzecznik dyscyplinarny — Teofil Szałach, sekretarz — Józef Kamiński, skarbnik Sylwester Jażdżewski.

W najbliższym czasie postanowiono zwołać zebranie propagandowe, z udziałem przedstawicieli starszego społeczeństwa. W tym celu porozumiano się z Komendą Okręgową L. M. w Toruniu, celem przysłania delegata z referatem na temat „Ideologja L. M."

— *Zebranie miesięczne L. M. Obwód Toruń.* Odbędzie się w piątek, dn. 2. 12. w lokalu własnym ul. Mostowa 6. Referat na temat: „Przyrost ludności, a bogactwo Kraju" Wygłosi Leg. Ogłoza. Ze względu na ważność spraw organizacyjnych, które poruszone zostaną na zebraniu, obecność wszystkich członków *konieczna.*

Lubawa

— *Z życia Młodych Legjonistów.* Ostatnio odbyło się zebranie Lejonu Młodych. Po sprawozdaniach kierowników sekcyj i legjonistów z terenu, referat pt. „Konieczność zrzeszenia się konsumentów" wygłosił p. Łukowski. W ożywionej dyskusji zebrani uznali pracę w tej materji za wskazaną.

Wskutek rozrostu oddziału L. M. postanowiła Komenda utworzyć 4 pododdziały celem lepszej sprawności i przeniesienia pracy w teren, wydając w tym celu odpowiedni rozkaz w myśl statutu. Pododdziały mają za obowiązek stawić się na miesięczne zebranie do oddziału. W sekcji sportowo-towarzyskiej wyłoniła się potrzeba utworzenia chóru i zorganizowania ćwiczeń gimnastycznych, czem zajął się jeden z legjonistów.

Sępolno

— **Upozorowany napad.** Dnia 4 b. m. o godz. 7,30 został napądnięty na szosie Trzciany—Sikorzyn w pow. sępoleńskim jadący na rowerze do kościoła robotnik Budnik Teodor z Trzciany przez dwóch nieznanych osobników, z których jeden ściągnął go z roweru na ziemię, a drugi zabrał mu zegarek wartości 30 złotych, około 38 zł gotówki, znaczki członkowskie ZZP. wartości 23 zł oraz rower wartości 180 zł. W toku dochodzeń odnaleziono skradziony rower w lesie. Ponieważ napadnięty nie mógł podać bliższych szczegółów napadu, jak również dawał sprzeczne ze sobą zeznania, istnieje podejrzenie, że napad ten nie miał wogóle miejsca, lecz został przez niego upozorowany. Dalsze dochodzenia w toku.

Konarzyny

— *Z życia BBWR.* W czwartek odbyło się zebranie Koła Obwodowego BBWR. Prezes obwodowy p. Gliszczyński podał zebranym sprawozdanie ze Zjazdu powiatowego BBWR w Chojnicach, oraz zalecił ułożenie planu pracy w poszczególnych kołach przez okres zimowy. W wolnych głosach omówiono sprawę legitymacyj i przyjmowanie nowych członków.

— *Przy lustracji kasy gminnej,* uzyskał p. Gliszczyński pochwałę, za ład i porządek w prowadzeniu ksiąg kasowych. Zaliczono gminę Konarzyny do pierwszych gmin powiatu chojnickiego.

Programy radjowe

Środa, dnia 7 grudnia

Warszawa 11,50 Kom. Met. Głównej Wojsk. Stacji Met. dla komunikacji lotniczej. 11,58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał z Krakowa. 12,10 1) Grieg: Suita „Peer Gynt" Nr. 1 2) Grieg: Wiosna (płyty). 12,30 Urzędowy kom. PIM. 12,35 10-ty koncert szkolny z Filhm. Warszawskiej. 15,10 Komunikat Państw. Instytutu Eksportowego 15,15 Komunikat gospodarczy. — 15,30 Kronika harcerska. 15,35 Program dla dzieci: a) „W grudniowy wieczór" E. Zarembiny, b) „Listy od dzieci" — omówi p. W. Tatarkiewicz. 16.00 Koncert tenorów: H. Lazaro, M. Lomando, R. d'Alessio, F. Alcaide, i A. Lindi (płyty). 16,40 „Polska po powstaniu styczniowem" wygłosi p. Wł. Malinowski. 17,00 Aud. dla naucz. muzyki w szkołach ogólnokszt. zorg. przez M. Ogn. Wakac. Liceum Krz. 17,30 Kom Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17,40 Odczyt pt. „Społeczne i naukowe skutki bezrobocia" wygł dr. Balsigierowa. 18,00 Muzyka lekka. 19,20 „Skrzynka pocztowa rolnicza" — omówi inż. W. Tarkowski. 19,30 Feljeton literacki pt. „Szlakiem powieści polskiej" — wygłosi p W. Rogowicz 20,00 Rewja z płyt pt. „W teatrze Columbia". 20,55 Wiadomości sportowe. — 21,50 Recital fortepianowy B. Kona. 22,00 „Na widnokręgu" 22,15 Muzyka salonowa w wyk. Oktetu Squira (płyty).. 22,55 Urzędowy komunikat PIM i komunikat policyjny. 23.00 Muzyka taneczna.

Otwarcie świetlicy strzeleckiej w pow. wąbrzeskim

Ubiegłej niedzieli młodzież Zw. Strzeleckiego w Mlewie obchodziła uroczystość otwarcia swojej świetlicy, która powstała dzięki staraniom kierownika miejscowej szkoły ob. Milewskiego.

Na uroczystość tę przybyli p. Cwinarowicz — zast. starosty pow., p. por. Kuliszewski — pow. k-nt PW. 63 pp., prezes Zarządu Powiatowego Z. S. ob Waligóra i opiekun kompanj: Ryńskiej Z. S. ob. A Szczuka

Przybyłych gości o godz. 16 powitały raportem ustawione przed szkołą oddziały Związku Strzeleckiego, Powstańców i Wojaków O. K. VIII — po odebraniu raportu przez por. Kuliszewskiego, p. wicestarosta Cwinarowicz dokonał uroczystego otwarcia lokalu świetlicy, przecinając wstęgę u wejścia.

Na pięknie przystrojonej i zaopatrzonej w gry oraz dzienniki sali świetlicy zebrali się bardzo licznie miejscowi obywatele, do których, witając zebranych, przemówił ob. Milewski, kierownik świetlicy.

Następnie odbyła się uroczysta akademja przy udziale członków miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego i chóru, poszczególne występy zyskały uznanie zebranych gości.

W końcu po przemówieniu p. wicestarosty Cwinarowicza i por. Kuliszewskiego, którzy w gorących słowach wzywali młodzież do intensywnej pracy w świetlicy, która ma być dla nich kuźnią charakterów, izbą pracy żołnierskiej, oraz apelując do starszego społeczeństwa o opiekę i pomoc w pracach świetlicy, przemówił jeszcze raz ob. Milewski, dziękując wszystkim za poparcie pracy dla Państwa, do której stanął oddział strzelców w Mlewie, wspólnie z rezerwistami Powstańców i Wojaków O. K. VIII.

Wspólny śpiew „Roty" zakończył uroczystości w Mlewie.

Nagły zgon mec. Wysockiego w sali sądowej

Wczoraj około godz. 12 w południe zmarł nagle w sali nr. 27 w Sądzie Okręgowym w Grudziądzu adwokat i notarjusz **mec. K. Wysocki.**

W czasie rozprawy jednego z klientów, mec. Wysockiemu wypadły okulary i **w chwili kiedy usiłował podnieść okulary z podłogi, padł martwy.**

Na miejsce przybył natychmiast **dr. Maj,** a później **dr. Grygier i dr. Zieliński,** którzy jednak **stwierdzili już tylko zgon.**

Zwłoki ś. p. mec. Wysockiego odwieziono do jego mieszkania w willi przy ul. Sobieskiego, skąd odbędzie się pogrzeb.

Jak stwierdzono, powodem śmierci był udar serca. Ś. p. mec. Wysocki cierpiał już od dłuższego czasu na cukrzycę, co pośrednio przyczyniło się również do przedwczesnej śmierci.

Zmarły był doniedawna **prezesem Rady Nadzorczej fabryki Pepege, i od szeregu lat prezesem Rady Nadzorczej Banku Ludowego w Grudziądzu.**

BRODNICA

— **Jak wiatr wieje.** „Głos Pogranicza" w ostatnich numerach donosi o „ciekawej" akcji jaką na terenie Brodnicy prowadzi prezes Akcji Katolickiej emerytowany inspektor szkolny p. Leon Kozikowski. Pan ten jako prezes Akcji katolickiej, a jednocześnie czołowy mąż zaufania Stronnictwa Narodowego" na terenie Brodnicy, partyjnemi poczynaniami swemi przyczynia się do osłabiania ruchu Akcji katolickiej Niepoważnemi występami wiecowemi p. Kozikowskiego bawi się cała Brodnica. A pan Kozikowski jak chorągiewka. Jeszcze przed 2 laty jako czynny inspektor usiłował być gorliwym organizatorem Zw. Strzeleckiego, a przed niedawnem jako prezes Akcji katolickiej 'wsławił' się tem, że zabronił Zw. Strzeleckiemu udziału w pochodzie ku czci Chrystusa-Króla, dopuszczając natomiast orkiestrę straży pożarnej, która w połowie składa się z ewangelików. Pan Kozikowski powołany został obecnie zpowrotem do służby czynnej. Ciekawi jesteśmy, czy i teraz z własnego rozpędu będzie zwoływać konferencje, poświęcone pracy strzeleckiej.

Wyczyny tego rodzaju chyba zupełnie nie godzą się z zaszczytną i wysoce odpowiedzialną godnością prezesa Akcji katolickiej.

GNIEW

— *Poranek ku czci Powstania Listopadowego.* Staraniem ks. Wierzchowskiego dyrektora gimnazjum odbył się w dniu 30 listopada poranek ku uczczeniu rocznicy Powstania Listopadowego Na program poranku złożyły się: hymn narodowy odśpiewany przez chór gimnazjalny, następnie deklamacja pt. „Babunia i krzyżyk z Olszynki", wygłoszona przez uczenicę klasy 4 Ćwiklińską, przemówienie „o powstaniu listopadowem" ujęte treściwie i dostępnie dla młodzieży przez prof. p. Miziakiewicza, pieśń „Do Orła" odśpiewana przez chór gimnazjalny i na zakończenie, odśpiewanie przez wszystkich „Boże coś Polskę"

— *Zebranie Komitetu obywatelskiego w sprawie bekoniarni.* W dniu 30 listopada odbyło się na sali p. Nowackiego zebranie komitetu obywatelskiego. Z ramienia Magistratu w zebraniu brał udział zastępca burmistrza p. Jabłoński. — Po zagajeniu zebrania przez p. Wiesego, odczytany przez sekretarza protokół z pierwszego zebrania przyjęto bez żadnych poprawek do wiadomości poczem p. Jabłońskj wyjaśnił zebranym że budowa bekonjarni kosztowała miasto 170 tysięcy zł, z czego 80 tysięcy zł jest już zapłacone, następnie że bekoniarnia w obecnym czasie przy tym stanie dochodów, które wpłaca do Magistratu nie amortyzuje się, i że miasto przystąpiło do budowy fabryki bekonów bez pieniędzy, budując ją za uzyskane pożyczki. Wobec tego, że p. Ziółkowski w toku rozwiniętej dyskusji, powołując się na oświadczenie jednego z radnych miasta Gniewu, poruszył, że miasto zadłużone jest w ogólnej sumie na 284 tysięcy zł. i w dalszym ciągu dyskusji zaczęto poruszać również dawną sprawę portu w Gniewie, na wniosek p Rezmerowskiego dyskusję dalszą zamknięto i postanowiono wystosować pismo do Rady Miejskiej z prośbą o wyjaśnienie przez specjalnie wyznaczonego referenta stan zadłużenia miasta, przyczem jako ostateczny termin udzielenia wyjaśnienia ustalono dni 14. Na tem zebranie zamknięto.

LIPNICA, pow. chojnicki

— *Z życia Zw. Strzeleckiego.* W środę 30 listopada odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa P. Kąkola miesięczne zebranie oddziału ZS. Po przywitaniu gości i członków odczytał ob. Stachurski protokół z ostatniego zebrania. Protokół przyjęto bez poprawek poczem ob. skarbnik Babińskj wygłosił referat pt „Tradycja strzelców pomorskich". Przewodniczący uzupełnił wykład, omówiwszy historję Pomorza. Następnie ob. sekretarz Stachurskj złożył sprawozdanie z nadesłanej i wysłanej korespondencji, poczem ob. komendant Stanisławskj wyraził podziękowanie za regularne i pilne uczęszczanie na ćwiczenia.

Ćwiczenia oddziału odbywają się regularnie w środy i niedzielę. Zainteresow. ćwiczeniami jest bardzo duże. Miła współpraca Zw Strzeleckiego z SMP dają już piękne rezultaty gdyż młodzież należąc do obu organizacyj zamiast kłócić się pracuje obecnie dla dobra Państwa..

— *„Harmonja" ćwiczy..* — Kółko śpiewacze „Harmonja" pod batutą p. dyrygenta p. Kąkola okazuje coraz większą żywotność. Lekcje śpiewu odbywają się we wtorki i piątki. Wielkie zamiłowanie mają śpiewacy zwłaszcza do pieśni patrjotycznych, o Gdyni i morzu. Obecnie starają się miłośnicy śpiewu o jaknajuroczystsze urządzenie pasterki. To też kolendy słychać wieczorami płynące z sali szkolnej na szeroką wioskę naszą. Pielęgnujmy pieśń naszą polską i przeniknijmy nią dusze nasze a duch polski nigdy nie zgaśnie!

Kościerzyna

— *Kurs ratowniczy PCK.* Dnia 25 listopada br. zakończył się 4 tygodniowy kurs żeńskiej drużyny ratowniczej PCK. Egzamin końcowy przed komisją członków zarządu wypadł nadzwyczaj dobrze. Uczestniczki kursu wykazały gruntowne przyswojenie sobie wiadomości z ratownictwa sanitarno-ogólnego i przeciwgazowego. Było to wynikiem pilnej i chętnej pracy nad sobą bez oszczędzania swych sił i czasu.

Oddziałowi PCK należy się pełne uznanie i wdzięczność za zorganizowanie i przeprowadzenie w ciągu 3 ostatnich miesięcy już drugiego takiego kursu. W ten sposób uzyskała Kościerzyna 2 drużyny ratownicze PCK męską w składzie 20 osób i żeńską w składzie 26 osób. Ponadto drużyna męska została już kompletnie wyekwipowana w sprzęt ratowniczy za cenę 1400 złotych. Ofiarność więc obywatelstwa na cele Polskiego Czerwonego Krzyża zużytkowano celowo i w najbardziej odpowiedni sposób. Sądzić należy, że PCK w Kościerzynie i nadal swoje wysiłki skieruje w kierunku szkolenia drużyn i członków, oraz gromadzenia potrzebnego sprzętu celem ratowania życia i zdrowia żołnierza w czasie wojny, a bliźnich w czasie pokoju.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 5 XII 1932 r.

	Tranzakcje	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		—
DEWIZY.		
Belgja		—
Gdańsk		—
Bukareszt		—
Holandja	358.80—357,90	
Kopenhaga		—
Londyn	28,23—28,11	
Nowy York	8,924—8,904	
Nowy York telegr.	8,927—8.909	
Paryż	34,88—34,79	
Praga	26.42—26.36	
Sztokholm	156,50—155.72	
Szwajcarja	171,65—171.22	
Włochy	45,25—45.03	
Berlin (w obrotach nieofic.)	211.95	
Białogród		—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 5 XII 1932 r.

Żyto	—
Pszenica	20,75—21,75
Jęczmień	—
„ zwycz prz.	—
Owies	12,75—13,00
Mąka żytnia 65%	21,25—22,25
„ pszenna 65%	33,00—35,00
Otręby żytnie	—
„ pszenne	—
Rzepak	—
Wyka	—
Peluszka	—
Koniczyna czerwona	100—120
Gorczyca	36,00—42,00

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 5 XII. 1932.

Pszenica nowa	190—192
Żyto nowe	152—154
Jęczmień browar.	170—180
Jęczmień przem. pastewny	160—168
Owies marchijski	121—125
Mąka pszenna	24.00—26.75
Mąka żytnia 70%	19.75—22.00
Otręby pszenne	9.45— 9.75
„ żytnie	8.80— 9.15
Groch Victoria	21.00—26.00
Groch drobny jadalny	20.00—23.00
Groch pastewny	14.00—16.00
Peluszka	13.00—15.00
Kuchy lniane	10.10—10,20
Wytłoki suche kraj.	8.90—
Wytłoki Soya H.	10.00—10.70

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

Toruń, 5 XII. 1932.

Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska 126/7 ft	20.50—21.00
Pszenica targowa 124/ ft	20.25—20.75
Zyto	13.00—13.25
jęczmień dworski 115/16 ft.	13.50—14.50
Jęczmień targowy 109 ft	13.00—13.50
Owies	11.50—12.25
Mąka pszenna	—
Mąka żytnia	—
Otręby żytnie	8.75—9.25
Otręby pszenne	9.00—9.50

Ogólne usposobienie spokojne

+

Dnia 5 bm. o godz. 1,30 zasnęła w Bogu opatrzona ostatniemi Sakramentami św. nasza najukochańsza matka, siostra, babcia i teściowa

ś. p.

Klementyna Przepilnicka

wdowa po pułkowniku int.

o czem donosi w smutku pogrążona

rodzina

Eksportacja zwłok z kościoła Garnizonowego w Toruniu na cmentarz wojskowy w środę przedpołudniem.

61 p. p. ogłasza

przetarg nieograniczony

na dzierżawę fryzjerni w koszarach 61 p. p. przy ul. Północnej. Warunki dzierżawy są do przejrzenia w koszarach 61 p. p. ul. Północna 2, blok dowództwa — pokój nr. 2 w godzinach służbowych.

Oferty w zalakowanych kopertach po zapoznaniu się z warunkami składać na ręce kwatermistrza do dnia 10 bm. godz. 10-tej. Do oferty dołączyć wadjum w kwocie 100,— zł.

61 p. p. zastrzega sobie wybór oferenta.

Kwatermistrz 61 p. p. Wlkp.:

Zl. 2539/8 (—) Urban, major. 8774

Ogłoszenie przetargu.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza przetarg publiczny **na dzierżawę restauracji kolejowej na stacji Unisław** z terminem objęcia w dniu 31 grudnia 1932 r.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 16 grudnia 1932 r. o godz. 12.00. Otwarcie zaś nastąpi tegoż dnia o godz. 13-tej. Bliższe szczegóły przetargu są ogłoszone na stacji Unisław i większych stacjach Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych Gdańsk.

Informacji udziela Wydział Osobowy codziennie prócz dni świątecznych od godz. 11 do 13-tej.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku.

Zl. 4983 8780

OBWIESZCZENIE. We wtorek, dnia 6 grudnia rb o godz. 9-tej przed południem odbędzie się w tutejszym składzie ekspedycyjnym licytacja przedmiotów znalezionych i nieodebranych na terenie W. M. Gdańska w miesiącu sierpniu 1932 r.

Pozatem poddane będą licytacji: 1 skrzynia pyłu cynkowego 74 kg, 2 bele pakuł 190 kg, 1 skrzynia seru 22 kg, 6 skrzyń konserw rybnych 286 kg, oraz 1 beczka farby 109 kg. 604

Fundbüro Danzig lege Tor.

RESTAURACJA

HOTEL MAZOWIECKI

Toruń, ul. św. Katarzyny 6. Codziennie koncert połączony z dancingiem i występ. artystyczn. Kuchnia polsko-francuska pod kierownictwem znanego kuchmistrza, wydaje obiady z 3-ch dań zł. 1.— Kolacja od 60 gr. Potrawy a la carte po cenach zniżoncyh. 8625

Łom czekoladowy

deserowy $\frac{1}{8}$ kg. —,45
mleczny $\frac{1}{8}$ kg. —,55

Mandarynki

sztuka —.50
pomarańcze szt. 1.—
banany, winogrona
poleca

F. Łęgowski,

Toruń, Szeroka 4. 8692

Poszukuję

od zaraz konwersacji francuskiej, godzinę dziennie, za wynagrodzeniem ewtl. wzamian udzielenia gruntownie języka niemieckiego. Zgłosz. pod nr. 8771 do Administr. „Dnia Pom." Toruń.

Zgubiony

dowód osobisty na nazwisko I. B. Bajmel wydany w Kielcach unieważniam.

Karakułowe

i źrebcowe palto sprzedam okazyjnie. Toruń, „Hotel Wiktorja" pokój nr. 20. 8777

Elew

lub młodszy urzędnik gospodarczy poszukuje posady od 1. stycznia. Oferty uprasza się składać do „Dnia Pomorsk." Toruń. 8775

Większą ilość

koksu

na sprzedaż. 8719

Magistrat Podgórz.

Pianino

pierwszorzędne jak nowe sprzedam, Toruń, Kazim. Jagiellończyka nr. 8, drugie wejście, parter prawo. 8784

Motor

spalinowy lub parowy 3 konny potrzebny. — Zgłość: Grudziądz, Sobieskiego 32, Nowak, tel. 4. 8790

Kucharka

potrzebna od 15. XII. br. Toruń, Mickiewicza 112, „Tecza". 8776

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 7 grudnia 1932 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Ogrodowej nr. 23 co następuje: większą ilość wełny, cwistu, koszul męskich wierzchnich, kołnierzy, fartuchów, parasoli i t. p. rzeczy.

577) Jaranowski, kom. sąd. w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 9 grudnia br. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Rogoźnie wieś: 1 krowę, 25 kur, 8 szt. gęsi, 6 szt. indyków, 4 świnie, 60 ctr. żyta i 50 ctr. pszenicy w słomie. Zbiórka licytantów o godz. 9,30 przed oberżą p. Zietarskiego. W Rogoźnie-Zamek i Ludwichowie: 1 świnia, rower, 82 ctr. żyta w słomie. Zbiórka licytantów na szosie na skrzyżowaniu dróg do Rogoźna Zamek, o godz. 12-tej. 576

Kowalski, kom. sąd. w Grudziądzu.

Okazja

Sprzedam korzystnie: masaż elektr., futra: piżmowe i szopy, sypialnię malow. biało, oddzielnie stoły, krzesła, łóżka meblowe i żelazne, obrazy i lustra, maszynę krawiecką, radjo 3 i 4 lampowe, płaszcze, rowery, dętki rowerowe, jazband, kornet niklowy, garderobę, obuwie i wiele innych przedmiotów.

Sklep Okazyjny

ul. Narutowicza 15 w Grudziadzu. 8067

Dębowe stoły

rozciągane od 40 do 75 zł. Kredens, bufet za 520.— zł. Grudziadz, ul. Kwiatowa 22, stolarnia. 8788

Uwaga! Uwaga!

We wtorek, dnia 6 grudnia br.

rozpoczynam

całkowitą wyprzedaż

towaru masy upadłość. firmy CZESŁAW BUZA w Toruniu.

Sprzedawane będą następujące artykuły:

Materjały wełniane i jedwabie na suknie i płaszcze damskie, materjały bielskie na garnitury męskie i palta, konfekcja damska i męska, płótna, inlety, barchany, firanki, obrusy, gobeliny, brokaty, kołdry, narzutki, linoleum i t. p.

8771 **Zarządca masy upadłościowej**

BYDGOSZCZ

Zl. 3057/8 8787

PRZETARG PRZYMUSOWY.

1. Dnia 7 grudnia br. o godz. 9 sprzedam w Prądkach u p. Gehnke najwięcej dającemu za gotówkę: motor benzynowy, maszynę do szycia, leżankę, lustro i śrutownik.

2. O godz. 9,45 w Prądkach u p. Draegera: rower męski, 2 sztucery, konia, krowę, śrutownik, maszynę szerokobijącą, wóz roboczy, powózkę, 5 p. szyn wąskotorowych, 10 drągów cisowych, podwozie i 2 drabiny.

3. O godz. 10,30 w Kruszynie u p. Mustera: maszynę do koszenia trawy, jałowicę, maneż i maszynę szerokobijącą.

4. O godz. 12 w Samsiecznie: 19 cielaków i 10 świń.

5. O godz. 13 w Trzemiętowie u p. Szubczyńskiego: 2 tyczniki.

6. O godz. 13,30 w Tryszczynie u p. Wacławskiego: 16 świń.

7. O godz. 14 w Tryszczynie u p. Górskiego: powózkę, 1 p. szorów, 4 krowy, 10 świń, 1 cielę, 7 prosiąt, żniwiarkę, żyto z 10 mórg, pszenice z 2 mórg i jęczmień z 3 mórg.

8. O godz. 14,30 w Opławcu u p. Millera: pianino.

Woźniak, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 3098/8 8772

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 7 bm. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: przy ul. Ks. Skorupki 13 o godz. 9-tej: szafę do rzeczy; przy ul. Leszczyńskiego 43, o godz. 9,30: maszynę do szycia, umywalnię z płytą i lustrem, 2 stojaki do figur, lustro z podstawką, obraz w pozłacanej ramie i komodę; przy ul. Nowodworskiej 4 o godz. 10-tej: powózkę wyjazdową; przy ul. Sierocej 21 o godz. 10,30: szafę składową; przy ul. Kujawskiej 126 (st. nr.) o godz. 11-tej: powózkę krytą (landau), polowczyk i sanie; przy ul. Jezuickiej 14 o godz. 11,45: 3 obrazy w ramach i oszklone; przy ul. Dworcowej 54 o godz. 13-tej: wiertarkę elektr. ręczną, 20 tafli płótna mikanitowego, 100 różnych odporników, 14 arkuszy Presspau.

Wałkiewicz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 2638/8 8786

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 7 grudnia 1932 o godz. 9-ej sprzedam przy ul. Orła 48 za natychmiastową zapłatą: 1 kasę rejestracyjną „National", 100 paczek cykorji Hawaka, 100 kawałków mydła do prania, 1 regał składowy z gablotką szklaną, 60 paczek kawy słodkiej Kneippa, 1 regał składowy duży.

Wierzbicki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 2548/8 8773

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 6 grudnia 32 o godz. 3-ciej po poł. sprzedam u p. Kornaszewskiego w Solcu Kujawskim najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: ca 2 mtr. kw. drzewa opałowego i 15 sztuk drągów.

Klóskowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

KREDYT!!!

na asygnaty,

wszelkie towary wysyłam do domu 8782

ARACZEWSKI

Chełmińska 2 tel. 370 i 376.

Jazzbandowy

kwartet

lub kwintet na 5 występów w karnawale. Zgłosić: Grudziądz, Nowak, Sobieskiego 32, tel. 4. 8789

Oszczędna Pani domu używa

KAWĘ

z Nowoczesnej Palarni Kawy

B. Araczewski

Toruń, Chełmińska 2. Telefon 370 i 376. 8783

Portjer

z kaucją do 300.— zł potrzebny zaraz. Gdynia, ul. Świętojańska vis a vis „Grandki", kawiarnia „Lublinianka" od 17—18.

Fortancerka

potrzebna zaraz do kawiarni „Lublinianka" Gdynia, ul. Świętojańska vis a vis Grandki.

Kelner

z kaucją zł. 300.— potrzebny od zaraz. Zgłoszenia: kawiarnia „Lublinianka" Gdynia, ul. Świętojańska vis a vis K. K. O.

Z powodu wyjazdu sprzedam korzystnie różne

meble

oraz noże i widelce nowe. Adres wskaże „Dzień Pomorski" Toruń. 8778

Skrzydło-markowe, pianina, harmonjum

Paweł Gronwald

Gdańsk, Pfefferstadt 7. Tel. 27988

Reperacje. - Oświetlenia dla pianin na składzie. - Strojenie.

Z prawami szkół państwowych 8056

8-klasowe gimnazjum żeńskie

G. Winogrodzkiego w Wejherowie

przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-giej.

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu.

Zgubioną

przepustkę wydaną przez 4 p. lotn. w Toruniu unieważniam B. Zalewski. 8749

Kapelusze Koszule Krawaty Kołnierzyki

oraz wszelkie (8499

artykuły męskie

A. ZIELINSKI

TORUŃ, ST. RYNEK 33. obok f-my Grześkowiak.

Orzechy

tegoroczne $\frac{1}{2}$ kg, zł. 1.60, mandarynki, pomarańcze, winogrona i skórka pomarańczowa w cukrze, cykatę i figi poleca

Szymański,

Toruń, Szeroka 22. 8791



SZKŁO

Porcelana Fajans Galanterja Naczynia Kuchenne

to na nadchodzące święta Bożego Narodzenia najtańsze, najładniejsze i najpraktyczniejsze

podarki gwiazdkowe.

Nikodem Twardowski

Toruń, ul. Szewska 6.

OSOBNY DZIAŁ OZDÓB CHOINKOWYCH

8779

Zanim

kupisz nowe, obejrzyj używane łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, futra, oficerski marynarski hełm i mundur galowy, kilimy, płaszcz, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„OKAZJOPOL"

Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 28 i „Stała okazja", Bydgoszcz, Gdańska 10.

Teatr Polski

w Toruniu

Repertuar

We wtorek dnia 6 bm. o godz. 20-tej TANI WTOREK Fragment z **„Nocy Listopadowej"** i **„Sędziowie"** Trag. St. Wyspiańskiego Ceny najniższe od 0.30 do 2,00 zł.

W środę, dnia 7 bm. o godz. 20-tej PREMJERA **„Pod zarządem przymusowym"** Farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha. Leg. zniżk. 33%.

W czwartek, dn. 8 bm. o godz, 16-tej przedstawienie popołudn po cenach zniżonych **„Żoneczka z Variete"** Farsa w 3 aktach A. Mollera.

W czwartek, dnia 8 bm. o godz. 20-tej **Pod zarządem przymusowem** Farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha. Leg. zniżk. 33 proc.

Telegramy
Z ostatniej chwili

Zakazu bombardowania powietrznego i wojny chemicznej
domaga się Ameryka
O natychmiastowe zawarcie konwencji rozbrojeniowej

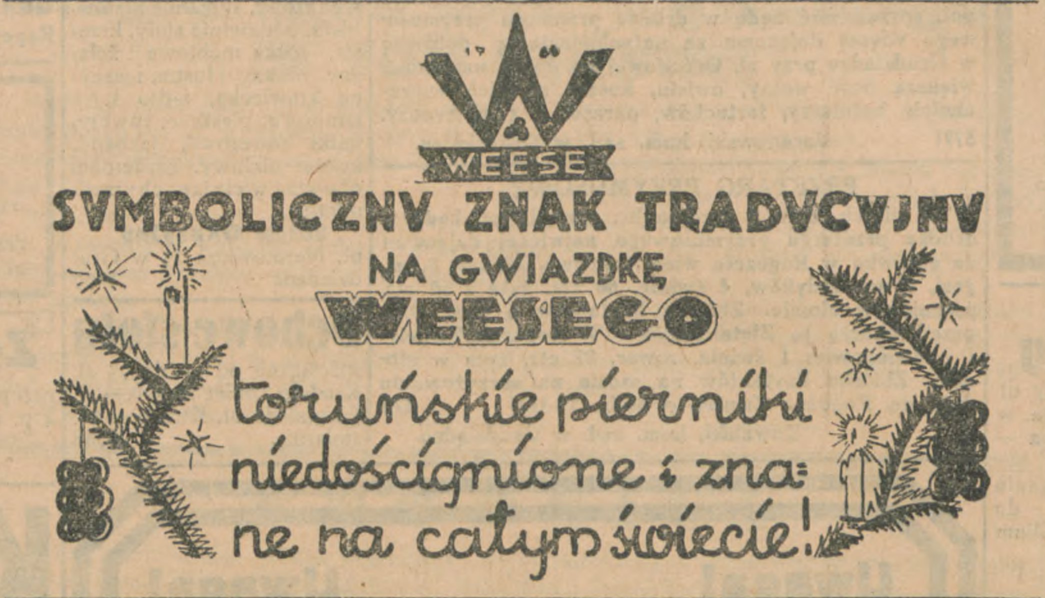
Genewa, 6. 12. (Pat). Wczoraj przed południem **Norman Dawis, Mac Donald i Herriot odbyli dłuższą wspólną konferencję,** w czasie której przedyskutowano **propozycje amerykańskie.** Tym razem wyraźnie już sprecyzowane.

Jak słychać, szczegóły propozycyj amerykańskich są następujące: **Konwencja, któraby zakończyła konferencję rozbrojeniową** i któraby została wypracowana jak najszybciej, nie rozwiązywałaby kwestji równości praw i problemu bezpieczeństwa. Zarejestrowanoby narazie osiągnięte dotąd rezultaty, jak m. in. **zakaz bombardowania powietrznego, zakaz wojny chemicznej, ograniczenia jakościowego zbrojeń itd.** Stworzona zostałaby **komisja rozbrojeniowa, która przygotowywałaby trzeci etap rozbrojenia,** a który zająłby się kwestją równouprawnienia i bezpieczeństwa. Konwencja obowiązywałaby na 3 do 5 lat aż do wygaśnięcia układów morskich w Waszyngtonie i Londynie.

Propozycja amerykańska nie wzbudziła podobno entuzjazmu wśród uczestników. Delegacje francuska i brytyjska pragnęłyby kontynuować prace rozbrojeniowe, przyczem Francja w dalszym ciągu nalega na rozpatrzenie francuskiego planu organizacji pokoju. Jednakże gdyby obecnie okazało się niemożliwe posunięcie naprzód prac konferencji, propozycja amerykańska mogłaby zdaniem tej delegacji okazać się celową.

W godzinach popołudniowych narady delegatów francuskiego i angielskiego i Stanów Zjedn. były kontynuowane tym razem z udziałem **reprezentanta Włoch.** O godz. 5 popoł. przybył do Genewy minister spraw zagr. Rzeszy **von Neurath,** który krótko po przyjeździe odbył **konferencję z Mac Donaldem.**

Genewa, 6. 12. (Pat). Jak słychać, **na naradzie delegatów Francji, Wielkiej Brytanji, Stanów Zjedn. i Włoch doszło do uzgodnienia punktów widzenia i ustalenia wspólnych propozycyj,** które zostaną przedstawione **Neurathowi.** Podstawą porozumienia jest **propozycja amerykańska.** W kołach francuskich twierdzą, że propozycja ta stała się możliwa do przyjęcia przez Francję z chwilą gdy Norman Davis zgodził się na niewłączanie do prowizorycznej konwencji uznania zasady równości zbrojeń i nie odesłania całokształtu zagadnienia równouprawnienia zbrojeń i bezpieczeństwa do stałej komisji rozbrojeniowej. Jaka będzie odpowiedź Neuratha na tę propozycję, jakie warunki postawi on dla wyrażenia swojej zgody, oto jest pytanie, które wszyscy sobie stawiają. Rokowania, które dotychczas miały wstępny charakter wchodzą obecnie w fazę decydującą.



Bałtyk — Morze Egejskie
Nowy most na Dunaju łączy Polskę z Grecją

Sofja, 6. 12. (PAT). Onegdaj nastąpiło uroczyste **otwarcie odcinka kolejowego Kirdzali—Mastanli.** Kolej ta łączy Haskowo z granicą grecką.

W przemówieniu wygłoszonem z okazji uroczystej inauguracji tego tego odcinka kolejowego, premjer Muszanow podkreślił **wielkie znaczenie szlaku kolejowego,** który po zbudowaniu mostu na Dunaju zapewniłby **szybką komunikację kolejową między morzem Bałtyckiem a Egejskiem** przez Polskę, Rumunję, Bułgarję i Grecję.

Niemcy nie chcą masła polskiego

(o) **Warszawa, 6. 12. (T. wł.)** Rząd niemiecki z dniem 1 grudnia **wydał zakaz przywozu masła z krajów, z któremi Niemcy nie zawarły traktatu handlowego.** Dla innych krajów ogłosił specjalne kontyngenty wwozowe.

Dotychczas **sprawa eksportu masła polskiego do Niemiec** przedstawiała się w ten sposób, że masło polskie było obciążone stawką celną w wysokości 100 mk. niem. od 100 kg. Obecnie **zakaz przywozu masła uniemożliwia zupełnie wysyłkę tego produktu do Rzeszy.**

Ze strony niemieckiej wysuwany jest projekt przyznania Polsce pewnego kontyngentu wzamian za wywóz do Polski innych produktów niemieckich.

Komornik — jest urzędnikiem państwowym
i opłacany będzie przez Skarb Państwa

Warszawa, 6. 12. (PAT). We wczorajszym „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie p. ministra sprawiedliwości, normujące **przepisy o komornikach.** W myśl tego rozporządzenia **komornik jest urzędnikiem państwowym.** Do komorników stosuje się ustawę z dnia 17 lutego 1932 r. o państwowej służbie cywilnej i inne przepisy, dotyczące urzędników państwowych. Kandydaci na stanowisko komorników powinni odbyć **praktykę u komornika i złożyć specjalny egzamin.** Komornika mianuje **prezes sądu apelacyjnego.**

KOMORNIK OTRZYMUJE ZE SKARBU PAŃSTWA UPOSAŻENIE, **określone w ustawie o uposażeniu urzędników państwowych.** Na pokrycie kosztów utrzymania biura komornik zatrzymuje dla siebie **40% pobieranych za czynności opłat.**

Władzą służbową komornika jest kierownik sądu grodzkiego, przy którym on urzęduje. Komornicy sądowi czynni obecnie w okręgu sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie pełnią nadal swoje czynności, jednak muszą być mianowani według nowych przepisów. Nominacje te będą dokonane do dnia 31 marca 1933 r.

Komornicy w okręgu sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz w okręgu sądu okręgowego w Katowicach pełnią nadal swoje czynności, przyczem od dnia 1 stycznia 1933 roku służy im prawo pobierania części opłat.

Śmierć 4 osób pod kołami pociągu

Radomsko 6 12. (PAT). Wczoraj wieczorem na *przejeździe kolejowym w pobliżu Radomska* wydarzył się *tragiczny wypadek.* Mianowicie *pociąg pospieszny,* zdążający do Warszawy wjechał na wóz, *w którym jechało 4 handlarzy,* — powracających z pobliskiego targu. Wskutek wypadku *handlarze zostali zmasakrowani, ponosząc śmierć.* Ocalał tylko woźnica.

Zbombardowanie chińskiego miasta

Cicikar, 5. 12. (PAT.) Samoloty japońskie, biorące udział w akcji przeciwko Su-Ping-Wenowi, **zbombardowały** *Kai-Lal,* miasto położone na głównej linji Charbin—Władywostok. Piechota przygotowuje się do wkroczenia w dniu jutrzejszym do tego miasta.

Olbrzymie góry lodowe u wybrzeży Afryki

Le Cap (północna Afryka) 6. 12. (PAT) — Władze morskie rozesłały do okrętów znajdujących się w południowej części Atlantyku *ostrzeżenie przed wielkiemi górami lodowemi, które* w tym roku zbliżyły się znacznie do *wybrzeży Afryki północnej* stanowiąc poważne niebezpieczeństwo dla okrętów. W odległości 750 mil od Le Cap pewien okręt napotkał olbrzymią górę lodową, kierującą się na północ.

Holandja bije Niemcy
w spotkaniu piłkarskiem

Düsseldorf, 6. 12. (PAT). Rozegrany tu wobec 50 tysięcy widzów międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy — Holandja zakończył się niespodziewanem zwycięstwem drużyny holenderskiej w stosunku 2:0, do przerwy 2:0.

Sprawcą napadu na wóz pocztowy — ślusarz z Krakowa

Kraków, 6. 12. (PAT). W związku z napadem, dokonanym onegdaj na wóz pocztowy między Sułkowicami a Izdebnikiem w powiecie wadowickim w czasie którego zamordowany został pocztyljon Światłoń i zrabowana kwota 4.000 zł, organa Policji Państw. **w pościgu za sprawcami napadu aresztowali Marjana Berneckiego, ślusarza, zamieszkałego w Krakowie.** Bernecki przyznał się do dokonania morderstwa i wskazał miejsce, gdzie ukrył skradzione pieniądze. Bernecki stanie przed sądem doraźnym.

Żywa pochodnia

Lwów, 6. 12. (Pat). Wczoraj wydarzył się tu **mrożący krew wypadek samobójstwa.** Mianowicie **67-letnia wdowa po dozorcy więziennym Antonina Dobromirska** w przystępie rozstroju nerwowego **odurzyła się alkoholem i wylała na siebie bańkę z oliwą, podpalając ją.** Po 2-godzinnych męczarniach Dobromirska zmarła. Przybyli z pomocą sąsiedzi zastali zwęglone tylko zwłoki.

Klęska wrogów prohibicji

Waszyngton 6. 12. (PAT) Wniesiony przez demokratów *projekt ustawy, zmierzający do zniesienia prohibicji nie uzyskał większości 2/3* głosów.

Sensacyjny proces o zdradę stanu
Sprawa wojen. z przed 17 laty

Przed trybunałem Rzeszy rozpoczął **się** w Lipsku **sensacyjny proces karny o zdradę wojenną,** dokonaną przed 17 laty na froncie zachodnim przez niejakiego **Augusta Jaegera,** b. szeregowca 234 pułku piechoty niemieckiej. Akt oskarżenia zarzuca Jaegerowi, że w nocy na 14 kwietnia 1915 r. przebywając w pierwszej linji okopów około Langemarku **zbiegł do Francuzów, którym zdradzić miał plany mającego się nazajutrz rozpocząć pierwszego niemieckiego ataku gazowego.** Jaeger stanowczo zaprzecza podniesionym zarzutom, utrzymując, że wpadłszy krytycznego dnia w ręce patrolu francuskiego, **wzięty został do niewoli.** Do domu powrócił dopiero po zakończeniu wojny światowej. W r. 1920 władze wojskowe wytaczają mu pierwsze postępowanie karne, **umorzone następnie dla braku dostatecznych dowodów winy.** Od tego czasu przez lat 10 prowadzi żywot spokojny, **nie przeczuwając grożącego mu niebezpieczeństwa.** W grudniu ub. r. zupełnie niespodziewanie zostaje ponownie aresztowany **w Turyngji,** przyczem bezpośrednią przyczyną wznowienia sprawy miał być rzekomo **artykuł gen.** francuskiego **Ferry w czasopiśmie „Revue des Vivants", zatytułowany „Ce qui s'est passe sur l'Yser"** i poświęcony wyłącznie działaniom wojennym pod Langemark, w którym autor opisując poszczególne fragmenty ofenzywy, podać miał również obciążające Jaegera **szczegóły zdrady wojennej w związku z zeznaniami jego co do poczynionych przez Niemców przygotowań do pierwszej ofenzywy gazowej.** Okoliczność tę potwierdził również później **notatnik** jednego z zabranych do niewoli niemieckiej oficerów francuskich.

Proces budzi **olbrzymie zainteresowanie w całych Niemczech** i jest żywo komentowany na łamach całej prasy bez względu na kierunek polityczny.

W procesie tym będzie przesłuchanych 11-tu świadków, dawnych towarzyszy broni oskarżonego, oraz **trzech rzeczoznawców,** wśród których jest zastępca ministerstwa Reichswehry.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanaob. Rynek 10/11
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski". „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3 — zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2. zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 za miesięcznie 3,09 zł